Nr 139. Kraków, Środa 26. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

Dla felietonu „Nowej Reformy" pozyskaliśmy dwa cenne utwory powieściowe, które niewątpliwie z żywą radością powitane będą przez naszych czytelników.

Pierwszym z nich jest powieść współczesna Stanisława **Przybyszewskiego** pod tyt. **„Dzieci nędzy"**, której druk rozpoczniemy w pierwszej połowie kwietnia b. r. — drugim powieść Jerzego **Żuławskiego** p. t. **„Profesor Butrym"**, który zamieścimy po ukończeniu powieści „Dzieci nędzy".

Nie wątpimy, że pozyskanie dzieł dwóch tak wybitnych pisarzów polskich, odpowie życzeniom szerokich kół czytelników „Nowej Reformy".

Poza wymienionemi dziełami posiadamy w tece znaczny zapas drobniejszych utworów nowelistycznych i felietonów artystyczno-literackich pióra Macieja Wierzbińskiego, Tad. Konczyńskiego, Władysława Maleszewskiego, Gustawa Olechowskiego, Heleny Fiłochowskiej, Maryi Raczyńskiej, Mieczysława Smolarskiego i w. i., któremi przeplatać będziemy stały felieton powieściowy.

W dziale krytyki literackiej, naukowej i artystycznej zamieszczać będziemy, prócz stałych felietonów sprawozdawczo-krytycznych, prace prof. T. Grabowskiego, C. Jellenty, Anatola Krzyżanowskiego, dra E. Woronieckiego i innych.

Nowe ustępstwa Austryi.

Kraków, 26 marca.

Zatarg Austryi z Czarnogórą, który jeszcze w sobotę budził wielkie obawy wśród — optymistów na punkcie metod i siły polityki austryackiej, już w poniedziałek został załatwiony w sposób pozornie sensacyjny, w rzeczywistości zaś zupełnie naturalny. Austrya nie cofnęła się wprawdzie przed Czarnogórą, jak to twierdzą złośliwi, ale przed Rosyą, co zawsze jest dyshonorem mniejszym.

Okazało się mianowicie, że równocześnie z energicznemi notami do Cetynii, które poparto demonstracyjnem wysłaniem dwóch dywizyi floty w okolice Antivari na „manewry świąteczne", zwrócono się do Petersburga z notą bardzo łagodną. Hr. Berchtold zawiadomił mianowicie Sazonowa, że Austrya zgadza się na przyłączenie Diakowy do Serbii.

Za cenę tego ogromnego ustępstwa na rzecz Serbii i Rosyi gabinet petersburski udzielił hr. Berchtoldowi swej wysokiej protekcyi wobec „gabinetu" — cetyńskiego, który też w nocie swej onegdajszej zgadza się na wypuszczenie części ludności cywilnej w Skutari i na dopuszczenie wicekonsula austryackiego do udziału w śledztwie z powodu zabicia ks. Palicza, ale zaznacza z naciskiem, że czyni to nie ze względu na żądanie Austryi, ale korząc się przed wolą — mocarstw...

Co do wypadku ze „Skodrą", to rząd cetyński kategorycznie zaprzeczył, jakoby w San Giovanni di Medua władze czarnogórskie dopuściły się na kapitanie i załodze tego statku jakiegoś gwałtu. Równocześnie zaś rząd austryacki oświadczył, że „gdyby się jeszcze raz coś podobnego powtórzyło" to postąpi — energicznie...

Po zrzeczeniu się Diakowy przez Austryę, reunion londyński ustalił już północną i południowo-wschodnią granicę Albanii. Wiadomo, że ta granica omija Diakowę, Prizrent i Ipek, czyli, że stworzona przez Austryę Albania pozbawiona została swoich miast najważniejszych i dwóch trzecich ludności rdzennie albańskiej.. Niezawisła Albania będzie zatem ograniczona niemal wyłącznie do wybrzeża Adryatyku, zajmując wąski pas ziemi między morzem a najwyższem pasmem Alp albańskich. Naturalne warunki egzystencyi i rozwoju takiego państwa będą też tak bardzo nieszczególne, że dziś już można zapytać, czy warto było wydawać tyle setek milionów i dezorganizować tak gruntownie własne życie gospodarcze, jak to uczyniła Austrya, aby w rezultacie dopiąć utworzenia takiej Albanii?

Świadomość, że na Ballhausplatzu zrobiono najgorszy interes, utorowała sobie drogę do prasy wiedeńskiej, szczególniej pod wrażeniem ostatniej klęski dyplomatycznej, którą poniosła Austrya w zatargu swoim z Czarnogórą.

W świątecznym numerze swoim „Reichspost" wystąpiła z listem otwartym „do pewnej ekscelencyi", pod którą należy rozumieć hr. Berchtolda, zarzucając mu wprost, że pcha Austryę do zguby, że nie ma własnego sądu, ale ulega wpływom pewnego tajnego doradcy, podobnie jak to było z hr. Mensdorfem, również ministrem spraw zagranicznych przed rokiem 1866.

Inne pisma wymieniły wprost tego tajemniczego a fatalnego doradcę hr. Berchtolda. Ma nim być jeden z szefów sekcyjnych ministerstwa spraw zagranicznych, któremu zarzucają wręcz moskalofilstwo.

Dla tego, kto zna prasowe stosunki wiedeńskie, wystąpienia te muszą mieć wielkie znaczenie symptomatyczne. Świadczą bowiem dowodnie, że nawet najbardziej od rządu zależne czynniki tracą już cierpliwość i uległość wobec niesłychanych eksperymentów hr. Berchtolda.

Dalecy od wszelkich rozżaleń i roztkliwień patryotyczno-austryackich, musimy jednak stwierdzić, że istotnie działalność tego ministra zajmie najciemniejsze karty dyplomatycznej historyi Austryi. Brak planu, chwiejność i wręcz niezrozumienie rozgrywających się wypadków nigdy jeszcze w dyplomacyi austryackiej nie złożyły się na rezultat tak opłakany, jak ten, który przyniosła polityka hr. Berchtolda. Konsekwencye jego ciężkich błędów przetrwają z pewnością nietylko jego samego, ale także i źródła dzisiejszej jego władzy i ogromnem brzemieniem spadną na państwo i jego ludność, tem nieznośniejszem, że niema żadnych widoków, aby błędy te kiedykolwiek mogły być poprawione.

Biuletyn dnia dzisiejszego.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 26 marca.

(Likwidacya sporu austro czarnogórskiego. — Porozumienie co do granic Albanii. — Skutari.)

Likwidacya sporu austro-czarnogórskiego potrwa ze względów formalnych jeszcze kilka dni. Wymaga tego śledztwo w sprawie okrętu „Skodra" i zamordowania ks. Palica. Półurzędowe informacye wciąż jeszcze przesiąknięte są tonem groźnym i zaznaczają, że austryacki poseł w Cetyni śledzić będzie z całą uwagą dalszy ciąg układów. Gdyby ich wynik zawiódł, monarchia zastrzeże sobie dalsze kroki. Poseł austryacki w Cetynii nie przyjął też noty protestującej rządu czarnogórskiego przeciw naruszaniu neutralności przez Austryę, wystosowanej do wszystkich mocarstw, a więc i do Austryi.

Półurzędowo potwierdzono dalej, że Czarnogóra zgodziła się na dopuszczenie reprezentanta Austryi, jako katolickiego mocarstwa opiekuńczego do udziału w śledztwie w sprawie przymusowego **nawracania katolików albańskich** na prawosławie i w sprawie **zamordowania ks. Palica.** Półurzędowe informacye donoszą jednak, że Czarnogóra zamierza powołać do tego śledztwa także zastępców innych mocarstw, dodając, że Austrya nie ma nic przeciw obecności bezstronnych i na zaufanie zasługujących świadków urzędowania zastępcy katolickiego mocarstwa opiekuńczego.

W końcu zaznaczają półurzędowe, że w okolicach Diakowy zaszło znowu wiele faktów przymusowego nawracania katolików na prawosławie.

W związku z powyższemi wypadkami stoi **porozumienie mocarstw co do granic Albanii na północy i północnym wschodzie.** Na zasadzie tego porozumienia **nastąpi krok mocarstw w Cetynii z żądaniem zaniechania oblężenia Skutari.** Półurzędowe zapewniają, że krok ten jest jednym z warunków, pod którymi Austrya zrezygnowała z przynależności Diakowy do Albanii. „Reichspost" w telegramie otrzymanym późną nocą donosi, że **ks. Mikołaj, idąc za radą Rosyi, wstrzymał ostrzeliwanie Skutari.** Przyjęcie przez Austryę formuły rosyjskiej: **Za Skutari Diakowa, rozplątało wszystkie trudności i posunęło sprawę pokoju znacznie naprzód.**

Dyakowa dla Czarnogóry?

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Dyakowa przypadnie w udziale **Czarnogórze a nie Serbii,** a to w zamian za ustępstwa w Sandżaku na rzecz Serbii.

Głos francuski.

Paryż. „Temps" pisze o kroku austro-węgierskim w Cetyni. Austro-Węgry dowiodły raz jeszcze [illegible] w dyskusyach politycznych. Austrya [illegible] sprawę Skutari stosownie do swoich [illegible] daje odczuć Czarnogórze [illegible] a oprócz tego wzmocniła swój protektorat nad Albanią i prestige nad Adryą, co stało się bez sprzeciwu, a nawet przy pomocy Włoch.

Mowa Asquitha.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył premier **Asquith** — jak już kilkakrotnie stwierdzono — że Anglia nie jest zobowiązaną przez jakieś tajne, parlamentowi nieznane układy, do udziału w wojnie. Inaczej powiedziawszy, gdyby wybuchła wojna między państwami europejskiemi, nie ma żadnej nieogłoszonej umowy, któraby ograniczała wolność parlamentu i rządu i przeszkodziła mu w powzięciu swobodnej decyzyi, **czy Anglia ma wziąć udział w wojnie, czy nie.** Jak będzie użytkowana armia i flota, gdy rząd i parlament postanowią wziąć udział w wojnie, o tem z zrozumiałych powodów nie można naprzód mówić.

Przedłożenia wojskowe we Francyi.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż. (Ag. Havasa). Oświadczenie rządu, złożone w Senacie i Izbie podnosi, że rząd utrzymuje przedłożenie wniesione przez rząd poprzedni **o trzyletniej służbie wojskowej.** Oświadczenie podnosi konieczność tych ustaw dla obrony narodowej. Rząd będzie się starał wzmocnić jedność wśród republikanów. Rząd uważa za możliwe pogodzić przyjętą przez senat „zasadę większości" ze sprawiedliwą reprezentacyą mniejszości. Rząd będzie się starał rozwijać szkołę świecką, a także dbać będzie o to, aby kredyt kraju był utrzymany. **Co do konfliktu bałkańskiego** zapewnia oświadczenie, że rząd będzie działał w tym kierunku, aby konflikt na Bałkanie nie zakłócił na nowo [illegible] pokoju.

W Izbie otworzono dyskusyę nad oświadczeniem rządu po której przyjęła 225 głosami przeciw 162 porządek dzienny, wyrażający zaufanie rządowi.

Paryż. Okoliczność, że Izba posłów przyjęła deklaracyę rządu co do ogólnej polityki 225 głosami przeciw 162 głosom, **przy abstynencyi 202 posłów**, przemawia za tem, że nowy gabinet Barthou nie ma do [illegible] potrzebnej i niezawodnej większości w Izbie.

Korespondencya „N. Reformy".

Bukareszt, 22 marca.

Zamęt polityczny wzmaga się. Wypadki doniosłe mnożą się. Oryentacya coraz trudniejsza.

Zabójstwo króla greckiego wywołało tu ogromne oburzenie. W pierwszej chwili zaraz puszczono pogłoskę, iż mordercą jest Bułgar.

To charakteryzuje napięcie polityczne i rosnącą nienawiść ku Bułgarom. Nie ma rzeczy tak złej, o którąby tu Bułgarów nie posądzano. Na pomyślne załatwienie sporu w Petersburgu już nie liczą, a w każdym razie zgodzą się nie uznać wyroku. Poseł Ghika pracuje nad Nową energicznie, ale dziś, jutro stanie tam Danew, energiczny i zuchwały. Zaczną się starcia dyplomatyczne, które wzmogą tylko nienawiść.

Skłonić obecnie Rumunię, by się wyrzekła Sylistryi, nikt chyba nie potrafi. Śmierć króla greckiego pomaga Rumunii.

Nie wiem, czy utrzyma się podejrzenie, iż zabójstwo było natchnione przez fanatycznych Bułgarów — myślę tu o pewnej ich grupie, nie o narodzie, o grupie, która już cały szereg morderstw politycznych ma na sumieniu — ale nie ulega wątpliwości, iż ta śmierć zmieni stosunki na Bałkanie bardzo, na niekorzyść Bułgarów.

Król Jerzy był mężem doświadczonym, wytrawnym, kochał swój naród gorąco, cierpiał nad jego niedolą, uginał się nieraz pod ciężarem wspomnień poprzedniej wojny z Turcyą — ale bądź co bądź wiele sam już czynił go bardziej skłonnym do zgody, do spokoju, do nieprzeceniania sił i nieprzeciągania struny. Następca jego, Konstanty, wychował się wśród innych warunków. Chciał być wodzem i nie powiodło mu się w czasie pokoju. Usunięto go z czoła armii i tylko Venizelos uratował wówczas położenie, a prawdę mówiąc dynastyę. Już niechęć narodu przeciwko księciu Konstantemu tak była wzrosła, iż król myślał o porzuceniu Grecyi wraz z całą rodziną. Rozpoczęto reformy wojskowe, a bardziej jeszcze polityczne, Venizelos okazał się arcymistrzem i pomimo żywych wspomnień krwawych prześladowań Greków, zamknięcia wszystkich szkół, zrabowania kościołów w Bułgaryi, doprowadził do politycznej zgody i do wspólnego działania przeciwko Turcyi.

Książe Konstanty wypłynął. Zapał narodowy ujął w karby wojskowej dyscypliny i z duńską systematycznością i wytrwałością szedł naprzód. Powodzenie zdobyło mu serca dawniej niechętnych, dało sławę, nauczyło jak obchodzić się z narodem greckim, ażeby mieć jego poparcie i łaskę. Król Konstanty nie zapomni nauki, nie zapomni tej chwili, w której Grecy wypędzili z armii wszystkich książąt. Będzie pilnie badał puls narodu i trzymał się polityków, którzy na uczuciach patryotycznych się opierają, zapał podtrzymują i idą z prądem chęci czy niechęci.

Wśród tych prądów góruje nienawiść ku Bułgarom i pragnienie zgody przedewszystkiem z Turcyą.

Na ziemiach bułgarskich dla Greków życia nie masz — w Turcyi dorobili się olbrzymich majątków, tam ich żyje 6 do 8 milionów, tam pracy owocnej pełno, tam, właśnie teraz w chwili rozkładu, otwierają się nowe pola zdobywania bogactw. Zbliżenie się granic greckiej i bułgarskiej zbliża nową na Bałkanie — wojnę.

Przypominam, iż w ciągu długoletnich zatargów pomiędzy Bułgarami i Grekami w Macedonii, Serbia stała zawsze po stronie Greków. I ona nienawidzi Bułgaryi i nie zapomniała Śliwnicy i Pirotu.

Na chwilę wybuchu zatargów na Bałkanie liczy Rumunia. **Wtedy i ona policzy się z Bułgaryą — a porachunku tego pragnie!**

Czy do tego czasu uda się utrzymać Rumunię przy boku trójprzymierza?

Trójprzymierze nie zbyt wysoko się dźwignęło w czasie dyplomatycznych targów ostatnich czasów i nie błysnęło siłą oręża. Walka o Rumunię przeniesiona dziś do Petersburga, tam się rozstrzygnie jej przyszłe stanowisko w koncercie europejskim.

Ale w Petersburgu zamęt wielki panuje, a zdaje się, że gotuje się jeszcze większy.

Sprawa posła austro-węgierskiego hr. Thurna-Valsassiny ciekawie się zapowiada.

Czy istotnie uczynił coś bez wiedzy hrabiego Berchtolda? Wobec bardzo wątpliwej lojalności dyplomacyi rosyjskiej trudno rzecz osądzić. — Może przyjazne słowa, natchnione pragnieniem pokoju, wzięto za formalne oświadczenie? A zresztą, hr. Thurn jest posłem i miał prawo powiedzieć kilka słów, nie czekając na dyktando z Ballhaus-platzu, tem bardziej, iż należy do niewielu dyplomatów, cieszących się ogromnem

Zygmunt Miłkowski

(Teodor Tomasz Jeż)

na 90 rocznicę urodzin.

Jeden z ostatnich przedstawicieli bojującej Polski emigracyjnej, żołnierz i tułacz za sprawę narodową, powieściopisarz talentu pełen i zasługi, najczcigodniejszy chorąży sztandaru demokracyi polskiej Kościuszkowskiej, Zygmunt Miłkowski obchodził w dniu 23 b. m. dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin. Z czcią i miłością zwracają się z powodu niezwykłej tej daty oczy Polski całej do jednego z najwierniejszych jej synów, co wśród burz i zawieruchy dziejowej niósł wysoko sztandar orła polskiego, gdzie tylko rozlegał się szczęk walki o niepodległość ludów. Gdy umilkł poszum burzy po roku wiosny ludów, gdy umilkły echa wielkich wojen na Węgrzech i na Krymie, w okresie między 1856 a 1863 rokiem ujął do ręki pióro i wzbogacony doświadczeniami tułaczego żywota snuł przędzę głębokich myśli swoich i twórczej fantazyi, wcielając je w długi poczet utworów powieściowych, które postawiły imię jego w szeregu najwybitniejszych, najzasłużeńszych i najpoczytniejszych pisarzy polskich. Wśród tej pracy, w której był zawsze wiernym swojej idei i swemu programowi, odzywał się od czasu do czasu jak wielki strażnik skarbu narodowego, czujny na każde drgnienie barometru politycznego, nasłuchujący prądów nurtujących wśród młodzieży polskiej trójzaborowej, zawsze młody, zapałem i miłością dla sprawy narodowej przepojony.

W historyi tułaczego żywota Polski emigracyjnej w okresie lat dwudziestu od 1846 do 1866 roku postać Zygmunta Miłkowskiego widnieje jako jasny typ pełnego wiary, nieustraszonego w czynie bojownika, typ będący wskrzeszeniem tradycyj kresowego rycerstwa polskiego, owiany promiennym ideałem społecznego dobra. Mroźny powiew rzeczywistości tłumił wielokrotnie rycersko-romantyczne porywy młodzieńczego i męskiego wieku potomka kresowych rycerzy, stawiając go w pełnej przygód wędrówce życiowej nad krajem przepaści i dając mu poznać całą okropność nędzy żywota. Ale tułactwo wśród gorączkowej pracy dla sprawy narodowej w najróżnorodniejszym charakterze zahartowało ducha i ciało wielkiego patryoty-pisarza i otworzyło mu na drugą połowę żywota żmudną drogę pracy pisarskiej, w której spożytkował przedziwnie krwawy znój ciężkiego żywota.

Z głębin shartownego ducha sypał przez pół wieku przeszło skarby myśli, uczuć i wrażeń wcielając je w mnogie księgi, z których następne pokolenie uwiło mu wieniec zasługi i chlubnego uznania. Jak tytan pracy stanął w dziele uobywatelania kraju obok Kraszewskiego, Orzeszkowej, Prusa, Sienkiewicza, a choć myśl jego innemi kroczyła często torami, miała zawsze wspólny z tymi wielkimi nauczycielami narodu cel na oku: miłość, szczęście i przyszłość ojczyzny polskiej.

Olbrzymi dorobek trudu życiowego i krwawej tułaczki Jeża będzie dla całych pokoleń rzadkim przykładem ofiarnej walki dla umiłowanych ideałów Polaka, co w dobie porozbiorowej wśród przewrotów dziejowych drugiej połowy XIX wieku nie stracił wiary w przyszłość Ojczyzny.

Nie mniejszy plon pisarski, jakim obdarzył piśmiennictwo po latach tułaczki, zamieniwszy oręż na pióro — stawia go w rzędzie najzasłużeńszych pisarzy narodowych, którzy wiarą ducha, skrzepionego doświadczeniami ciężkiego żywota, krzepili naród i wychowywali idące pokolenia w duchu nowożytnych ideałów demokratycznych. Dwóch tych tytułów starczy, aby Zygmuntowi Miłkowskiemu zapewnić wdzięczną i chlubną pamięć w narodzie.

Każda niemal z epok porozbiorowego życia Polski miała swoje wcielenie w jednej postaci, na losach której odzwierciedlało się w danym okresie życie narodu. Zygmunt Miłkowski był taką postacią dla życia działań i nadziei wolnościowych Polski po r. 1846. Pielgrzym i tułacz przez pół wieku, jak ojczyzna polska bezdomny, wyzuty z ojcowizny, skazany na tułaczkę, pędzony o głodzie i chłodzie po wszystkich kątach Europy, doświadczył na losach własnych i swych najbliższej rodziny nędzy żywota. Jednego z braci mu rozstrzelali Moskale w r. 1852, drugiego zesłali na daleką północ, a on sam w poszukiwaniu rozwiązania problemu niepodległościowego, przemierzył stopą swą całą niemal Europę od Kijowa do Budapesztu, od Szumli do Konstantynopola, Londynu i Genewy, z płomienną w sercu nadzieją, z niewygasłą w duszy tęsknotą za ojczyzną, której wrota do dziś dnia dla niego zamknięte. Z wielkiej plejady polskich postaci emigracyjnych, uosabiających nieszczęsną dolę narodu, Zygmunt Miłkowski to już ostatnia najczcigodniejsza relikwia, z którą wiąże się pamięć wypadków niemal całego stulecia.

Zygmunt Miłkowski urodził się w dniu 23 marca 1824 r. na Podolu we wsi Saraceji nad Dniestrem. Dziad jego był chorążym w wojsku kościuszkowskiem, ojciec Józef był porucznikiem wojsk księstwa warszawskiego i brał udział w kampanii 1809 i 1812 roku. Po ukończeniu szkół początkowych i gimnazyalnych w Niemirowie, a kursów akademickich w Odessie, udał się Zygmunt w r. 1847 do Kijowa dla kontynuowania studyów na wydziale matematycznym. Tu zaskoczyły go echa dążeń wolnościowych, jakie w przededniu wiosny ludów 1848 r. elektryzowały całą Europę. Pociągnięty podmuchem porywów wolnościowych i wieściami o fermencie w Galicyi, przekradł się Miłkowski przez granicę — do Galicyi, nie przeczuwając, że mu już nigdy nie będzie danem oglądać swojej ściślejszej ojczyzny.

Rozpoczął się żywot tułaczy, którego bogate, pełne wspomnień i nieprawdopodobnych często przygód ustępy, rozrzucił Jeż później w swych „Wspomnieniach". Nie doczekawszy się wybuchu powstania w Galicyi, Miłkowski w towarzystwie dwunastu ochotników udał się na Węgry, gdzie właśnie rozpoczynała się walka. — W oddziale polskim uczestniczył w bitwach pod Aradem, Solnokiem, Taplo Biczke, Isaszeg, Nagy Szarlo, Szegedynem i Temeszwarem i z prostego żołnierza dosłużył się stopnia porucznika. Po skończonej kampanii przeszedł z całą legią polską i oddziałami włoskiemi do Serbii i Turcyi. Internowany w Szumli spędził tam rok jako jeniec, poczem, po uzyskaniu zezwolenia na wyjazd, oparł się dopiero w Anglii. Tu po srogich dziewięciu „dniach głodu" znalazł wreszcie pracę i nawiązawszy stosunki z kolonią polską, wszedł w skład „Centralizacyi". W roku 1851 wyruszył w interesach projektowanej wciąż rewolucyi europejskiej do Mołdawii. Nie doczekawszy się rewolucyi, spędza lat kilka na Bałkanie, studyuje stosunki południowej Słowiańszczyzny i zbiera materyał, który później tak świetnie zużytkował w długim cyklu powieści z dziejów ludów bałkańskich.

W połowie 1858 roku powraca Miłkowski do Paryża, zostaje członkiem „Centralizacyi", bierze udział w akcyi politycznej przygotowawczej i wreszcie po wybuchu powstania 1863 r. wyrusza na wschód. W Tulczy formuje oddział złożony z 250 wychodźców polskich i na rozkaz rządu narodowego usiłuje przedostać się z tym oddziałem jako pułkownik z nominacyi rządu przez terytoryum rumuńskie na Ukrainę. Zatrzymany przez wojska rumuńskie, stacza zwycięską potyczkę pod Kostangalią, ale później otoczony przeważającemi siłami, zostaje rozbrojony. Oddział poszedł w rozsypkę, a Miłkowski znalazł się w Galicyi, skąd niebawem przez władze austryackie odstawiony został do Bawaryi.

Odtąd przez przeciąg całego roku przebywa Miłkowski Europę w rozmaitych kierunkach, aż wreszcie z żoną (z domu Wróblewską, pojętą w roku 1862 w Galicyi), osiada w Belgradzie na przeciąg lat czterech. W jesieni 1866 przenosi się do Brukselli, a stamtąd do Lozanny, gdzie otwiera zakład naukowy, który go ostatecznie na znaczne naraził straty materyalne. W roku 1877 zamieszkał w Genewie, skąd około roku 1901 przeniósł się do Zurychu i Rapperswylu, a po kampanii, stoczonej w obronie muzeum Rapperswylskiego, którego był kontrolerem, wycofawszy się z wiru polemiki, osiadł przed niedawnym czasem w Lozannie. W roku 1900 na zaproszenie Polskiego Związku w Ameryce odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, która była jednym szeregiem tryumfów i owacyj dla zasłużonego patryoty i pisarza.

W to czynne, ruchliwe i pracowite życie wplatała się złotą nicią działalność publicystyczna i powieściopisarska T. T. Jeża. Rozpoczął ją w roku 1856 na szpaltach wydawanego we Lwowie „Dziennika literackiego" zajmująco pisanemi wrażeniami pod tytułem: „Wyjątki z pamiętników włóczęgi" oraz korespondencyami do „Gazety warszawskiej". W tym też czasie pojawiła się pierwsza powieść o podkładzie społecznym „Wasyl Hołub", w której talent przyszłego powieściopisarza zajaśniał pełnią swych cech charakterystycznych i w której autor dał silny wyraz swym społeczno-politycznym przekonaniom o podkładzie demokratycznym. Programowi, naszkicowanemu w „Wasylu Hołubie", Jeż pozostał wiernym w całej swej późniejszej działalności. Snuje go też dalej w powieściach „Handzia Zahornicka", „Historya o praprawnuku i prapradziadku", „Pierwsze Boże przykazanie", „Sprawa ruska w Galicyi", „Pani komisarzowa", „Wnuk chorążego", „Dyplomacya szlachecka" i w. i.

Osobny cykl stanowią powieści historyczne z dziejów Polski i Słowiańszczyzny, w których talent pisarski i bogactwo fantazyi Jeża rozwi-

zaufaniem monarchy. Stosunki „słowiańskie" zna dobrze, był kilka lat posłem w Sofii, w czasie tworzenia się „carstwa". Zna sieci rosyjskie i umie ocenić ich moc. Dziennik pokoju, uczynił niezawodnie to, co dla utrzymania pokoju było konieczne. Z Sofii usunął się w zacisze domowe, gdyż, chociaż młody jeszcze, odczuwa pewne znużenie w służbie dyplomatycznej, z powodu przytępionego słuchu. Nie można przemilczeć, iż widok dwóch głuchoniemych córek musi przygnębiająco na niego działać.

Na żądanie cesarza objął ważny posterunek w Petersburgu. Ma przy boku radcę hr. Czernina, który również służył w Sofii, a następnie w Bukareszcie — zna więc wartość spraw bałkańskich doskonale.

Jeżeli więc hr. Thurn uczynił coś dla uzyskania pokoju, to uczynił to niezawodnie dlatego, iż inaczej tego pokoju zapewnić nie było można. W każdym razie należy zaznaczyć, iż hr. Thurn jest jednym z najzręczniejszych dyplomatów i tak szczerze oddany idei pokoju, jak monarcha, który go swem zaufaniem darzy.

Kto będzie następcą hr. Thurna?

Bardzo możliwe, iż książę Fürstenberg, obecny poseł w Bukareszcie, dyplomata bardzo ceniony, a ten cenniejszy obecnie, że zna stosunki rumuńskie, zna sprężyny, które ku przyszłej wojnie mogą służyć i zna już stąd działalność Rosyi.

Rosya pcha się znowu ze wszech sił na Bałkany.

Oto najnowsza wiadomość. Dotąd posiadał rząd rosyjski 65 proc. akcyi rosyjskiego Tow. żeglugi na Dunaju i udzielał mu 5 milionów rubli rocznej subwencyi. Obecnie zakupuje resztę akcyi, tak, że staje się właścicielem przedsiębiorstwa dla celów politycznych. To towarzystwo, to droga Rosyi ku państwom bałkańskim, to środek panowania na Dunaju, dostarczania broni, amunicyi, ludzi — słowem znakomity środek okrążenia Austro-Węgier od południa.

Sylistrya nabiera z każdym dniem większego znaczenia, a decyzya Rumunii, po czyjej stanie stronie, zaważy wielce na szali politycznej. *Es.*

Echa z wojny bałkańskiej.

(W Skutari wszystko dobrze. — Ogłoszenie Albanii niezależnej. — Ogólne braterstwo. — Żniwo śmierci w Czarnogórze. — Parowiec „Skodra" a „jus angariae". — Nowa kronika okrucieństw.)

Wychodząca w Cattaro „Korespondencya albańska" donosi: Posłaniec malisorski, który wśród ogromnych niebezpieczeństw przedostał się do Cattaro, przyniósł następujące sprawozdanie ze Skutari, mające datę 13 b. m. „Nadzieje Czarnogórców i Serbów co do upadku twierdzy naszej nie prędko się spełnią. Zarówno załoga, jak ludność pełne są entuzyazmu i nikt nie myśli o poddaniu się. Środków żywności i amunicyi jest poddostatkiem. Malissorowie przybywają przez dolinę Drinu, gdzie nie ma nieprzyjaciół, i przynoszą do miasta żywność. Brak tylko soli i nafty. Znaczna część zapasów nafty spłonęła, zapalona przez wybuchające pociski nieprzyjacielskie. Brak również opału. Natomiast chleba, zboża i mięsa posiadamy w dostateczności.

„Chrześcianie i muzułmanie żyją w braterskiej zgodzie. Przed sześciu tygodniami dowiedziano się w mieście, że w Londynie postanowiono utworzyć wolną Albanię. Burmistrz urzędowie ogłosił tę wiadomość. Wśród nieopisanego uniesienia nastąpiło proklamowanie Albanii niepodległej. Później wybrany przez ludność komitet uchwalił, że stolicą państwa będzie Skutari. Przez cały dzień padały strzały z tego powodu, na ulicach rozlegały się nieustanne okrzyki: „Niech żyje wolna Albania! Niech żyje stolica Skutari!" Hassan Riza pracuje niestrudzenie. (A więc nie został chyba zamordowany, jak to niedawno donosiła „Reichspost". Przyp. Red.). Essad pasza jest komendantem fortów na górze Tarabosz. Malissorowie i Mirydyci zawarli święty pokój („bessa") i postanowili walczyć razem, aż do ostatniej kropli krwi".

Inne źródła, pomiędzy niemi „Südslavische Korrespondenz", donoszą z czarnogórskiej głównej kwatery, jakoby stan rzeczy w Skutari był rozpaczliwy. W mieście miała powstać panika, skutkiem ciągłego ostrzeliwania nawet dzielnicy europejskiej. Środki żywności są prawie wyczerpane i pomiędzy ludnością cywilną ma panować głód. Telegram z Cetynii, wysłany do Cattaro, doniósł, że w Skutari wyleciał w powietrze magazyn prochu czy amunicyi. Jeżeli w magazynie tym znajdowała się amunicya do karabinów, to byłaby to dla załogi strata mniejsza, gdyż Turcy mają amunicyi tej podostatkiem, dzięki dowozowi ze strony Malissorów aż do niedawna. Jeżeli jednakże była to amunicya do dział, to strata byłaby dotkliwa, gdyż tej amunicyi nie mogliby dowozić Albańczycy i załoga musiałaby poprzestawać na zapasach, które znalazły się w twierdzy w chwili rozpoczęcia oblężenia przez Czarnogórców. W głównej kwaterze czarnogórskiej sądzono, że Skutari padnie już w niedzielę, tymczasem twierdza ta trzyma się dotąd.

Korespondent innego dziennika donosi, że Czarnogóra znajduje się u schyłku swoich sił. Nie ma w całym kraju takiej rodziny, któraby nie straciła bodaj jednego mężczyzny. Urzędowe źródła czarnogórskie, nie przeznaczone oczywiście dla ogółu, podają, że armia czarnogórska straciła dotąd 22.000 ludzi. Nie chce się wierzyć, a jednak cyfra ta jest prawdziwą. Straszna kontrybucya krwi dla kraju tak małego, jak Czarnogóra.

Jest jeszcze inny fakt, w który nie chce się wierzyć, chociaż nie ulega on żadnej wątpliwości — a mianowicie owa pogarda śmierci, z jaką Czarnogórcy idą na ziejące ogniem reduty tureckie pod Skutari. Idą śpiewając i padają pokotem, jak koszone zagony zboża. Straszne krwawe żniwo. Złym duchem Czarnogórców jest Serbia, która ich pcha do coraz to nowych przedsięwzięć awanturniczych, ażeby przy ogniu czarnogórskim upiec swoją pieczeń.

Głośną sprawą parowca „Skodra", będącego własnością węgierskiego towarzystwa „Ungaro-Croata", zajęli się znawcy prawa międzynarodowego, którzy umieszczają w prasie swoje pouczające uwagi. Otóż pociąganie neutralnego okrętu i jego załogi do celów wojennych — „jus angariae" albo „droit d'angarie" — było z dawien dawna praktykowane. Okrętów neutralnych, oczywiście handlowych, państwa wojujące niejednokrotnie używały do przewozu swoich wojsk lub materyału wojennego — i to przymusowo, wbrew woli komendanta statku. Liczni znawcy prawa międzynarodowego odmawiali tym praktykom uzasadnienia prawnego. Geffcke pisze w tej sprawie: „Jus angariae" przynajmniej w naszym wieku (wiek XIX) jest nieznane".

Rząd angielski wydał ogólne rozporządzenie, ażeby w podobnych wypadkach komendanci okrętów angielskich protestowali wobec władz miejscowych i żądali natychmiastowego uwolnienia okrętu od „droit d'angarie". Z drugiej strony należy stwierdzić, że istnieją traktaty, uznające „jus angariae". Zresztą zasadniczo każdy okręt handlowy stojący na kotwicy w porcie innego państwa, znajduje się pod władzą zwierzchniczą tego państwa, a jeżeli ten port zostanie zajęty przez nieprzyjaciela, to okręt ów ulega władzy wojennej nieprzyjaciela, podobnie jak wszystkie inne, znajdujące się tam rzeczy, a nawet osoby. Na lądzie obywatele neutralni ulegają tak dobrze rekwizycyom, jak obywatele kraju nieprzyjacielskiego. Gdy podczas wojny francusko-pruskiej w r. 1870/71 angielscy obywatele, mieszkający we Francyi protestowali przeciwko rekwizycyom na rzecz wojsk niemieckich, protesty ich nie zostały uwzględnione. W każdym atoli razie okręt neutralny, ulegając rekwizycyi, ma prawo do odszkodowania pieniężnego ze strony, która zarządziła rekwizycyę.

Ciemną a zarazem drażliwą jest sprawa, czy marynarze okrętu neutralnego mogą być zmuszeni do służby na rzecz jednej ze stron wojujących. Dawniej w czasie wojny nie pytano się, czy podobna rzecz jest zgodna z prawem międzynarodowem. Ale w najnowszych czasach nastąpił zwrot w kierunku ustawowego uregulowania tej ważnej kwestyi. Tak zwany „regulamin haski" o wojnie na lądzie zabrania stanowczo stronom wojującym zmuszania obywateli strony przeciwnej do brania udziału w jakiejkolwiek akcyi wojennej przeciw swojemu krajowi. Ta zasada zostanie w przyszłości niezawodnie zastosowana również do obywateli państw neutralnych, żyjących w kraju, należącym do jednej ze stron wojujących. Druga konferencya pokojowa w Hadze zajmowała się w r. 1907 tą sprawą, ale nie powzięła żadnej uchwały.

W konkretnym wypadku „Skodry", zmuszenie do posług wojennych załogi neutralnego okrętu nastąpiło w obliczu obu stron wojujących, podczas ognia nieprzyjacielskiego, a więc z niezaprzeczenie groźnem niebezpieczeństwem dla neutralnej załogi. To musi być uważane za jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego.

W tym wypadku poszkodowany żądać może przedewszystkiem odszkodowania pieniężnego. Dalej państwo, do którego poszkodowany jest przynależny, może żądać gwarancyi bezpieczeństwa na przyszłość, na przykład przez zajęcie pewnej części terytoryum państwa, ponoszącego winę.

Jeżeli dobrowolne danie odszkodowania i wogóle zadośćuczynienia zostanie odmówione, wtedy państwo obrażone może uciec się do środków przymusowych, pomiędzy niemi do wojny. Tak postąpiły w r. 1902 Niemcy, Anglia i Włochy wobec Wenezueli. Trzy wymienione państwa zblokowały wybrzeża Wenezueli, skonfiskowały jej flotylę i zbombardowały kilka fortów nadbrzeżnych. Wtedy Wenezuela dała poszkodowanym zadośćuczynienie.

Kronika okrucieństw nie wyczerpała się niestety. Oto co donoszą z Ueskuebu zamieszkali tam obywatele europejscy, którzy podane przez siebie fakta stwierdzili w sposób niezbity. W okolicy Ueskuebu żołnierze i ochotnicy tureccy dopuszczają się nieustannie rozmaitych gwałtów i okrucieństw. W ostatnich dniach lutego wojsko serbskie przybyło do wsi Szaszare. Żołnierze usunęli ze wsi wszystkich mężczyzn bez względu na wiek, a następnie zhańbili wszystkie mężatki i dziewczęta. Podobnie stało się we wsi Letnica. W obu tych wsiach mieszka wyłącznie ludność albańska i katolicka.

Na podgórzu Kara Dag w 29 wsiach żołnierze serbscy spalili 280 zagród Albańczyków muzułmańskich. Kto nie zdołał na czas uciec, padł pod kulami Serbów. We wsiach Trstenik, Senica, Vrban, Lubista i Giulakar sprawili Serbowie rzeź. Zamordowano 238 mężczyzn. We wsi Sefer pewną katoliczkę i jej służącego, równie katolika, spalili Serbowie żywcem. We wsi Lubista spalili Serbowie 4 osoby, między niemi dwoje dzieci. W Giulakarze zamęczyli na śmierć kobietę ciężarną. We wsi Presta pewna muzułmanka, której męża uprowadzono, zastrzeliła 5 żołnierzy serbskich. Z zemsty spalili Serbowie całą wieś, złożoną z 90 gospodarstw.

...nęły się w stopniu najwyższym. — Tu należą „Dersław z Rytwian", „Za króla Olbrachta", „Lech, Czech, Rus", „Uskok", „Hercog Słowiański", „Narzeczona Harambaszy", „Zarnica", „O byt", „Dahijszczyzna", „Rotułowicze".

Na dziejach powstania 1863 roku osnutą jest jedna z celniejszych powieści „Za gwiazdą przewodnią", drukowana w „Nowej Reformie".

W ostatnim dziesiątku lat, gdy sterana wiekiem wyobraźnia pisarza przestała dostarczać sędziwemu pisarzowi przędzy do pewnych obszerniejszych utworów, zwrócił się Miłkowski do wspomnień, z których to spisywał i poczuł swój pamiętnik pod tytułem: „Od kolebki przez życie", w którym opowiada tragiczne i rzewne dzieje swej tułaczej wędrówki, nacechowane zawsze gorącą myślą obywatelską i najczystszym patryotyzmem.

Rola, jaką Zygmunt Miłkowski odegrał w historyi literatury, jest równoznaczną z jego zasługami, jako patryoty i obywatela kraju. Olbrzymi jego dorobek piśmienniczy, liczący 64 powieści w przeszło 200 tomach, cieszył się powszechnie popularnością, a przez swą treść patryotyczną jest trwałym pomnikiem obywatelskiej i pisarskiej zasługi Zyg. Miłkowskiego.

Niewielu jest w Polsce pisarzy, którzy umieli w tym, co Jeż, stopniu, połączyć pierwiastek artystycznego wątku powieściowego z utylitarnym elementem politycznym i stałością zasad, którzyby tak wiernie i konsekwentnie „usque ad finem" utrzymali w ręku sztandar umiłowanej idei z „Wezwaniem" w koło. Za tę wytrwałość i jeden cel życia, który ma prawo liczyć na plon stokrotny w umysłach i sercach, niesie społeczeństwo polskie wdzięczność w chwili, gdy po zgonie twórcy ... wierna pamięć przy... wiązana zostanie na długie pokolenia. *W. Pr.*

„Żywy Dziennik".

Pomysł „Syndykatu dziennikarzy krakowskich", aby urządzić „Żywy Dziennik" w drugie święto Wielkiejnocy, okazał się bardzo trafnym. Zainteresował tę publiczność, która przybyła do nas na święta, dopełnili zaś resztę sali Starego Teatru do ostatniego miejsca — rdzenni Krakowiacy...

Nastrój był bardzo wesoły, większość „artykułów" bowiem utrzymana była w tonie pogodnym, łącznie z „artykułem wstępnym", który wysnuł na temat „Fantazye wojenne i pokój zbrojny" redaktor Ludwik Szczepański. Na drugiem miejscu p. Stan. Poleński odczytał bardzo dowcipną „kronikę" p. Stefana Nowińskiego, który objął cały szereg spraw z bruku krakowskiego.

Nastąpił punkt kulminacyjny tak świetnie przez p. Ant. Lekszyckiego zredagowanego „Żywego Dziennika". Na imię mu: Jadwiga Mrozowska, która cały swój talent i urok ofiarowała dla urozmaicenia programu. Przyszedł jej w pomoc Boy, napisawszy przemiły utwór „Markizę" a efekty świetlne i dyskretne dźwięki pianina, przy którem zasiadł prof. Bolesław Walewski — złożyły się na całość nadzwyczajną. Na estradę, po podniesieniu zasłony, jakby z ram obrazu, wstąpiła p. Mrozowska, w przepysznym kostyumie w stylu Ludwika XIV i wypowiedziała wiersz, uzupełniając słowa pozami pełnemi wdzięku układanemi w takt menueta. Huczne oklaski dla znakomitej artystki i ulubionego autora na całej sali — były odpowiedzą zachwyconej publiczności.

Potem p. Leon Wyrwicz zaprodukował nowe swe monologi, w których rzędzie znalazły się nad wyraz zabawne „Przy okienku" (w miejskiej Kasie oszczędności, w Ustredni Banka, w kasie teatralnej na poczcie), dalej dobrze znane i zawsze z przyjemnością słuchane „Ptasznik", „Karawaniarz", „Beton" i t. d. Publiczność darzyła p. Wyrwicza niemilknącemi oklaskami, domagając się ciągle naddatków, których artysta nie skąpił.

Do głosu przyszedł następnie p. Władysław Horowicz, który podjął temat bardzo aktualny. Była to „Walka o teatr krakowski", ilustrowana obficie bardzo udatnemi karykaturami kandydatów, członków komisyi teatralnej, popularną postacią sekretarza teatru itd. Rzecz traktowana była ze spokojem, mimo to nie chybiła wrażenia. Na zwykłym też poziomie aktualności i dowcipu utrzymały się „Telegramy" p. Witolda Noskowskiego, odczytane przez artystę teatru miejskiego p. Nowakowskiego.

Drugą część programu rozpoczęła p. Mrozowska, która zaprodukowała się jako śpiewaczka. Publiczność z prawdziwą rozkoszą wysłuchała doskonałej interpretacyi kilku pieśni Głucka, Martiniego i i., które artystka ze szczodrobliwością na ogólne żądanie dodała.

Wieczór zakończyła rzecz p. Adama Siedleckiego na temat „Dole i niedole intratnych profesyj", której należał się raczej tytuł: „Jak się redaguje żywy dziennik?" Było to kapitalne przedstawienie akcyi około zyskiwania prelegentów, spisane wprost wiernie w myśl bajecznie aplikowanych pomysłów stałego naczelnego redaktora dziesięciu dotychczasowych żywych dzienników. Ponieważ są to rzeczy w rzeczywistości swej niezwykle wesołe, nic dziwnego, że bawiono się wybornie.

Utwór K. H. Rostworowskiego „Taniec szkieletów" ku wielkiemu ubolewaniu komisyi redakcyjnej musiał odpaść, albowiem artysta, mający go wypowiedzieć, w ostatniej chwili zawiadomił o swojej niedyspozycyi, a nikt inny wyręczyć go nie był w stanie.

Dochód z „Żywego Dziennika" jest znaczny.

Kronika powstania 1863-64 roku.

23 marca.

Pod Wolą Wodyńską (P) Lewandowski ponownie stacza drobną utarczkę z kozakami.

24 marca.

Dognany pod Różą przez 4 roty piechoty, oddział Lewandowskiego, nie dochodzący do liczby 200, tracąc 42 zabitych i rannych idzie w rozsypkę, a część tylko łączy się z Matlińskim. Lewandowski, ranny, dostaje się do niewoli.—W tymże dniu Zakrzewski, z garstką jazdy odłączywszy się od Lewandowskiego po zaalarmowaniu Garwolina, napada pod Kobylą Wolą i rozbija kozaków pilnujących naprawiania telegrafów. — Otoczony przez majora Ogolina z dwoma rotami piechoty, seciną kozaków i ułanami pod Krasnobrodem pułkownik Lelewel, nie mogąc się wymknąć, zmuszony jest przyjąć bitwę, mając tylko 200 ludzi. Po zaciętej walce oddziałek mając 54 zabitych i rannych, idzie w rozsypkę. Około 30, odciętych od reszty, chroni się za kordon.

25 marca.

Z okolic Żelechowa rzuciwszy się na południe, pod Bliżocinem (Pr.) broni Zakrzewski moskalom przeprawy przez rzekę, lecz odparty, rusza z powrotem ku Wieprzowi. — Przerwę w działaniach wojennych w Sandomierskiem przerywa ukazanie się silnego, bo kilkuset ochotników liczącego oddziału Turkettiego, który pod Swierzemi stacza krwawy trzygodzinny bój z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.

26 marca.

Pod Nowogrodem (Aug.) oddział Ramotowskiego (Wawra) burzący most na Narwi, odstępuje zaczepiony przez kozaków. Maszeruje nie zaczepiany już przez nieprzyjaciela, zabiera Wawer 27 marca kasę leśną w Gaworychach, burzy dnia następnego most na Piśni pod Dobrym lasem i staje 30 marca pod Białaszewem.

Kronika.

Kraków, 26. marca.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. We czwartek o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, łącznie z sekcyą skarbową i prawniczą. Na porządku dziennym sprawozdanie subkomitetu o układach z Podgórzem.

Z teatru. W bieżącym tygodniu dobiega końca tegoroczna serya występów gościnnych p. Jadwigi Mrozowskiej na krakowskiej scenie. Na zakończenie odegra znakomita artystka słynną swą rolę Conchy Perez w „Kobiecie i pajac" w niedzielę 30 b. m. Ostatni zaś występ w poniedziałek 31 b. m. poświęcony będzie kreacyi Beatryczy w Szekspirowskiej komedyi „Wiele hałasu o nic".

Kondolencya. Minister oświaty dr. Hussarek przesłał na ręce rektora dr. Zolla kondolencyę z powodu zgonu ś. p. prof. Wiktora Czermaka.

Z wystawy architektonicznej. Podczas świąt miała się odbyć na dochód wystawy architektonicznej w pawilonach tej wystawy tombola, wskutek jednak małego zainteresowania i niepogody została odłożoną. Liczne artystyczne fanty zużytkowane będą na następnej tomboli.

Na kursach dla kobiet im. Baranieckiego utworzono w bieżącym roku szkolnym po raz pierwszy dwa kursa rysunkowe; drugi kurs pozostał pod kierunkiem prof. W. Wodzinowskiego, pierwszy objęła p. Gramatyka-Ostrowska. Kurs ten, dla osób nawet wcale nie umiejących rysować, rozwija się wcale dobrze. Aby dać wyobrażenie o rezultatach, urządza dyrekcya wystawę prac uczenic. Będzie ona otwarta w głównym lokalu kursów (Karmelicka 32, II p.) dnia 27 i 28 marca (czwartek i piątek) od 10 — 12 i 3 — 5.

Zabójstwo w Dąbiu. Ubiegłej nocy po godzinie 9 w Dąbiu w gospodarstwie pod l. 108 powstała krwawa bójka między kilku tamtejszymi mieszkańcami, która zakończyła się śmiercią jednej i ciężkiem poranieniem drugiej osoby. Młodzieńcy 20-letni, synowie gospodarzy w Dąbiu: Ignacy Wójcik i Józef Warmuz od dwóch dni urządzali rodzaj zemsty, bijąc niemiłych sobie sąsiadów. Wczoraj wieczorem zaszli oni do wozowni 47-letniego gospodarza Józefa Prochali, gdzie zaopatrywali się w odpowiednie koły, potrzebne do nowej bójki. Skoro to zauważył Prochała, zaprotestował energicznie, wówczas awanturnicy rzucili się na gospodarza, bijąc go przygotowanymi kołami. Na pomoc gospodarzowi przybiegł komornik jego 38-letni Wojciech Szreniawa, pomocnik kowalski. Wywiązała się zażarta walka. Napastnicy bili nietylko kołami, lecz użyli i noża. Po kilkuminutowem szamotaniu się, ugodzony w głowę tępem narzędziem, padł trupem Szreniawa, Prochala zaś doznał głęboko ciętej rany na czole i dwie ciężkie rany kłóte na plecach. Nad trupem widocznie znęcano się dalej, czego świadectwem są liczne rany na całem ciele. Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie. Lekarz u Szreniawy stwierdził zgon, a Prochalę szybko i starannie opatrzono i pozostawiono opiece domowej. Również przybyła i krakowska policya z p. komisarzem Bartą, dwoma agentami i kilku policyantami. Urządzono pościg za zbiegłymi sprawcami zabójstwa, którzy korzystając z zamieszania zbiegli.

Z kraju.

Pożar w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam: W ubiegły piątek nad ranem wybuchł tu przy Krupówkach, w willi mieszczącej sklep obuwia p. Woyciechowskiego groźny pożar, który wkrótce objął całą willę wraz z sąsiednim domem. Mimo energicznej akcyi ratunkowej, pastwą płomieni padły obie wille wraz z pierwszorzędnemi sklepami p. Woyciechowskiego i p. Owsianki z wyrobami rzeźbiarskiemi. Obudzeni ze snu mieszkańcy zdołali umknąć z płonących zabudowań jedynie w bieliźnie. W czasie zamieszania podczas pożaru, jakaś nieznana na razie kobieta wyrwała z rąk jednemu z dzieci p. Woyciechowskiego szkatułkę z kosztownościami, którą z ognia wyratował ojciec i dał dziecku w opiekę.

Przyczyną pożaru jest, jak przypuszczają, nieostrożne obchodzenie się z żelazkiem do prasowania, z którego wypadłe iskry, tląc się od wieczora przez kilka godzin, wznieciły pożar nad ranem.

Tarnów, 22 marca. (Balon rosyjski. — Usiłowane samobójstwo. — Spalony żywcem. — Pożar oświetlający stosunki miejskie. — Policya w opałach, a mimo to zasługuje na uznanie).

Z końcem wielkiego tygodnia mieli mieszkańcy Tarnowa parę sensacyj. I tak wieczorem ukazał się balon rosyjski, płynąc wolno nad północno-zachodnią stroną miasta. Jak nas informują, balon miał zrewidować tor kolejowy, nad którym dowolnie szybował między Biadolinami a Tarnowem, poczem ukazawszy się nad Tarnowem, znikł w północnej stronie, ścigany strzałami z góry Piaskowej. Łatwo zrozumieć, że ukazanie się balonu i to rosyjskiego (co do pochodzenia panuje powszechna zgoda) wywołało popłoch, zwłaszcza u niebardzo uświadomionych, którzy wzięli go jako zapowiedź bliskiej wojny.

Władysław Jeleń, 28-letni czeladnik kominiarski, zamieszkały przy ul. Nadbrzeżnej Górnej, ciężko się ranił wystrzałem z rewolweru w zamiarze odebrania sobie życia. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był brak zajęcia na tle nieznośnych stosunków rodzinnych.

Chaim Klapholz, lat 32 liczący, przyszedłszy w stanie nietrzeźwym do domu swej matki, u której mieszkał na ul. Żydowskiej l. 8, położył się do łóżka z papierosem w ręku i zasnął. Od papierosa zajęła się pościel, skutkiem czego Klapholz zginął. Kiedy otworzono mieszkanie, znaleziono już tylko opalone zwłoki nieszczęśliwca.

W stodole Barucha przy ul. ks. Wojtarowicza powstał pożar, który zniszczył doszczętnie budynek, jakoteż narzędzia i maszyny gospodarcze: Komicznym epizodem tego pożaru było to, że sikawki miejskie nie mogły dojechać na miejsce z powodu nadmiernego błota i trzeba było kilka par koni, aby je z błota wyciągnąć. Nie wątpimy, że błoto tarnowskie przejdzie do historyi 30 miast galicyjskich.

W sprawie słynnych kradzieży kolejowych (o których w swoim czasie pisaliśmy) udało się tarnowskiej policyi wpaść na ślad, który prowadził do Rzędzina i Woli Rzędzińskiej. W tej ostatniej gminie zrobiono liczne rewizye, których owocem było odebranie licznych przedmiotów skradzionych. Dyrekcya kolejowa w Krakowie w uznaniu zasług udzieliła funkcyonaryuszom policyjnym, prócz pisemnego uznania, również nagród pieniężnych. Nie spodobało się to tutejszej żandarmeryi, która agentów: Leibla i Trelę, oraz podsierżanta Górskiego oskarżyła o nadużycie władzy urzędowej, popełnione rzekomo przez to, że w pościgu za złodziejami kolejowymi przeprowadzili rewizye domowe w Woli Rzędzińskiej na własną rękę, bez uprzedniego powiadomienia naczelnika gminy. Ponieważ podczas rozprawy okazało się, że naczelnik gminy z Woli Rzędzińskiej o rewizyach był dobrze powiadomiony, przeto sąd obwinionych uwolnił. Charakterystycznym faktem jest, że w naszem mieście istnieje konkurencyjna walka między policyą a żandarmeryą. Ta ostatnia, zamiast złodziei tropić, bawi się w procesy, a tymczasem złodzieje, grasując w najlepsze, gotowi na tej walce konkurencyjnej wychodzić obronną ręką.

Nowy Sącz, 25 marca. (Pożar.) W sam dzień Wielkiejnocy wybuchł w Zawadzie, wsi pod Nowym Sączem, pożar w dworku należącym do pp. Rudnickich. Pożar powstał w stajni, która w krótkim czasie spłonęła, a następnie przeniósł się na stodołę włościanina Stojdy, która się również spaliła. Na miejsce pożaru przybyła z Nowego Sącza straż pożarna, jak zwykle za późno. Szkoda była częściowo ubezpieczona.

Wadowice 25 marca. (Z Koła T. S. L.). — Doroczne walne zgromadzenie miejscowego Koła T. S. L. odbędzie się w piątek dnia 28 marca, o godz. 7·30 w sali Rady miejskiej. Zarząd przesłał już drukowane sprawozdanie za rok 1912, które świadczy o znacznym rozwoju T-wa w ubiegłym roku. Członków liczyło Koło 248, wobec 213 w r. 1911. Odczytów wygłoszono 29, urządzono dwa obchody narodowe. Koło utrzymuje 7 bezpłatnych wypożyczalni wiejskich, — z tych jedną w Sułkowicach-„Bolęcinie", połączoną z czytelnią. W samych Wadowicach istnieje pod zarządem Koła publiczna wypożyczalnia, która fundusze na swe utrzymanie czerpie z opłat za książki. Dochody tej wypożyczalni przedstawiają się wcale pokaźnie — wynoszą bowiem za rok ubiegły 863 K 02 h. Ilość książek wypożyczonych wynosi 1733 dzieł w 2095 tomach. Koło wytęża swą działalność także w kierunku kresów zachodnich, przyczyniając się roczną kwotą 300 K do utrzymania szkoły polskiej T. S. L. w Jaworzu średniem na Śląsku. Staraniem Koła odbył się w lutym b. r. powiatowy zjazd oświatowy w Wadowicach, który swemi uchwałami dał ważne dyrektywy na przyszłość. Obrót kasowy Koła wynosił w r. 1912 4 821 K 61 h w dochodach, a 4.790 K 39 h w wydatkach.

Znaczny ten dorobek pracy Koła zawdzięczać należy rosnącemu — powoli wprawdzie, lecz stale — zainteresowaniu publiczności dla idei T. S. L. Należy jednak wyrazić usilne życzenie, aby liczba członków Koła powiększyła się kilkakrotnie — a zwłaszcza, aby wzrosła liczba członków wspierających lub opłacających wyższe roczne wkładki ponad 2 K.

Ze świata.

Ojcobójstwo. W poniedziałek znaleziono w Białymstoku odciętą rękę ludzką, znajdującą się w stanie silnego rozkładu. Miejsca, gdzie znaleziono rękę, telegram nie podaje. Policya fakt ten nawiązała z tajemniczem zniknięciem milionera Godlewskiego, za którym od kilkunastu dni czyniła poszukiwania, ale bez skutku. W toku śledztwa uwięziła syna Godlewskiego. Otóż Godlewski przyznał się wreszcie, że zamordował ojca z tego powodu, ponieważ ojciec nie chciał pozwolić na małżeństwo syna z pewną panną. Zwłoki ojca poćwiartował i kawałki osobno pogrzebał.

Zamknięcie wyższej szkoły w Petersburgu. Słuchacze Akademii wojskowo-medycznej w Petersburgu mieli częste zatargi z oficerami z powodu salutowania. Medycy twierdzą, że nie są obowiązani do salutowania wobec oficerów, władza przełożona stanęła zaś po stronie oficerów. Pomiędzy studentami powstało silne wrzenie, a rząd uciekł się do tradycyjnego w takich wypadkach środka, mianowicie zamknął Akademię na pewien czas.

Zemsta palacza maszynowego. Wydalony ze służby kolejowej palacz maszynowy w Parmie, udał się na dworzec kolei lokalnej i tam wypuścił z remizy 7 maszyn, gotowych do odjazdu. Maszyny pełną parą pomknęły przez tor kolejowy ku przerażeniu służby. Na pierwszym skręcie wykoleiła się pierwsza maszyna i zatamowała tor. Następne maszyny wjeżdżały jedna na drugą. Szkoda jest bardzo znaczna, ale na szczęście nikt z ludzi nie poniósł szwanku. W ten sposób zemścił się palacz za wydalenie go ze służby.

Zmarli:

Emil Czarliński, były właściciel Brąchnówka w Prusiech Zachodnich, umarł w wielki piątek w Chełmie w 80 roku życia. Zmarły należał do znanej i zasłużonej w życiu publicznem rodziny Prus Królewskich. Sam brał zawsze czynny udział w pracach narodowych, pracując gorliwie we wszystkich większych organizacyach, jak: Tow. Pomocy Naukowej, Kółkach gospodarczych, bankach ludowych itp. Od roku 1867 do 1881 był posłem do parlamentu północno-niemieckiego związku, zastępując okręg wejherowsko-kartuski. Poza tem był również członkiem pruskiej Izby poselskiej przez szereg lat. — Cześć jego pamięci!

Odznaczenie. Jan Tabeau, starosta z Metković w Dalmacyi, z okazyi przeniesienia do służby politycznej w Czerniowcach, otrzymał tytuł i charakter radcy rządowego.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Józef Muniak 1 K 6 hal.

Dla W. P. złożono: X. J. Z. 5 K.

Z kalendarza. We środę 26 marca: Teodora i Emanuela mm.; we czwartek 27 marca: Jana Damasc. i Lidyi; w piątek 28 Jana Kapistr. w. i Aug.

Wschód słońca dnia 26 marca o godzinie 5 minut 32; zachód o godzinie 6 min. 00; długość dnia godzin 12 m. 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 marca: termometr doszedł od + 5·5 do + 10·7 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 26 marca o godzinie 7 rano stan barometru 751·3 mm., termometru + 0·5 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 16·7, najniższa — 8·5, Cels. • Ciśnienie powietrza 693. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Wieczór Trzech Króli".
We czwartek: „Judasz z Kariothu".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Wiele hałasu o nic".
W niedzielę po poł.: „Dożywocie"; wieczór: „Kobieta i pajac".
W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16. Od niedzieli d. 23 do piątku d. 28 b. m. włącznie: Leon flirtuje, lekka komedyjka francuska (Gaumont); Poświęcenie i duma kobiety, dramat w 2 częściach firmy Nordisk; trzy humoreski, jedna z Maksem Linderem; Ogniwo, dramacik; Karnawał w Nicei z pochodem masek i pajaców. Morskie planktony, zdj. z fal; krajobraz jesienny (natura); najnowszy Przegląd Tygodniowy. W dni powszednie od 4½ do 11. Ostatni program o godz. 9.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 marca.

Tragedya miłosna. W sobotę wieczorem zastrzelił we Lwowie aspirant-audytor Włodzimierz Naływajko siostrzenicę swoją Maryę Głodównę, 16 lat liczącą, uczenicę V klasy szkoły wydziałowej, a potem sobie odebrał życie.

Rodzice Głodówny mieszkają przy ul. św. Te...

resy. Ojciec jest oficyałem namiestnictwa. W parterze zajmował pokoik kawalerski Naływajko i bardzo często i chętnie przebywał w domu swojej siostry, a matki Głodówny. Prowadzili z sobą długie rozmowy, nikt jednak nie przypuszczał, aby ich łączyły jakieś głębsze uczucia.

Rodzinny ten stosunek miał być przerwany. Oto władze wojskowe przeniosły Naływajkę do Opawy i już 10 kwietnia miał on opuścić Lwów. Przeniesienie to wywarło silne wrażenie na Naływajce. Chodził smutny i zamyślony, a gdy go zapytywano o powody, dawał wymijające odpowiedzi. W piątek wieczorem przybył, jak zwykle, do mieszkania siostry. W rozmowie prosił, aby ojciec Głodówny pojechał z nią do jego rodziców w Złoczowie, gdzie przedstawi ją swemu koledze, „który zna ją z widzenia i będzie prosić o jej rękę". Był to zdaje się tylko pozór, aby wybadać jak ojciec zapatruje się na żeniaczkę. Ojciec jednak stanowczo sprzeciwił się wyjazdowi, a tembardziej nie chciał słyszeć o żeniaczce, twierdząc, że Głodówna jest jeszcze bardzo młoda. Naływajko odszedł spokojny do swego mieszkania.

Nazajutrz po południu Głodówna poszła do miasta, a gdy do godziny 9 wieczorem nie wracała, rodzice zaniepokoili się. Zapukano do mieszkania Naływajki, nikt się jednak nie odzywał. Przypuszczano, że Naływajko wbrew woli rodziców wyjechał z Głodówną do Złoczowa. Matka wyjechała tam zaraz, nie zastała jednak w Złoczowie córki i powróciła w niedzielę rano do domu. Postanowiono dostać się do mieszkania Naływajki. Jakieś złowrogie uczucie ogarnęło rodziców. I nie omylili się. Gdy wyważono przemocą drzwi, oczom rodziców przedstawił się przerażający obraz. Na łóżku leżała Głodówna, obok niej Naływajko. Oboje nieżywi i straszliwie krwią zbroczeni. Głodówna ubrana w sukni i serdak zakopiański, leżała z przechyloną głową ku podłodze. Naływajko, rozebrany z marynarki, leżał przy ścianie twarzą do pościeli, w ręce prawej kurczowo ściśnięty trzymał rewolwer. — Twarze obojga były pokryte plamami i tak silnie zlane krwią już skrzepłą, że niepodobna było dokładnie stwierdzić, gdzie mieli rany postrzałowe.

Lekarz przypuszcza, że Naływajko strzelił dziewczynie w skroń, a sobie w usta. Być może, że strzelał cztery razy, bo w rewolwerze znaleziono cztery łuski wystrzelone, a jeden tylko nabój ostry. Z sąsiadów nikt nie słyszał strzałów, które paść mogły w sobotę około północy.

Na stole, obok łóżka, leżała broszurka p. t. „Myśli Epikteta", z rozwartą kartką na stronicy 64, gdzie mieści się rozdział o śmierci.

W jaki sposób rozegrała się tragedya, czy za zgodą Głodówny, czy też podstępnie ją zabił Naływajko we śnie, zostanie tajemnicą.

Zwłoki Naływajki odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego, Głodówny do instytutu medycznego. Dzisiaj, w środę, odbył się pogrzeb ofiar tragedyi.

Samobójstwo. W poniedziałek Wielkanocny skoczył w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskiego i utopił się Józef Mańko, czeladnik blacharski. Przed kilku dniami skoczył do tego samego stawu, ale rychło go wyciągnięto. Z żołnierzem, który wydobył go wówczas z wody, mocował się i chciał go wciągnąć do wody, pokąsał go i pobił. Przybyli i inni na pomoc i doszło do tego, że upartego samobójcę obito dotkliwie i w ten sposób odebrano mu chętkę samobójczą, lecz nie na długo. [illegible]

Z wypadków świątecznych we Lwowie. W ciągu dni świątecznych pogotowie ratunkowe zanotowało około 150 wypadków. Kilkanaście osób było skaleczonych skutkiem strzelaniny ulicznej, z tych trzy [illegible] osób przebitych nożem lub szablą w bójkach, jednego w bójce zraniono trzema kulami rewolwerowemi. Niestety [illegible] lokalu pogotowia; jeden np. [illegible] na wódkę, udał się do spiżarki i chwycił zamiast wódki jakąś trutkę na pluskwy i srodze poparzył sobie usta i przełyk.

Za rogatką Grodecką nastąpił karambol automobilu z furą chłopską. Dyszel wozu ugodził szofera Zenona Kajnlaka tak silnie w głowę, że doznał on wstrząśnienia mózgu.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Józef Wiśniowski:** „Leci liście z drzewa". [illegible] Kraków. S. A. Krzyżanowski.

W licznym cyklu utworów dramatycznych, poetycznych i powieściowych, jakie wywołała pięćdziesiąta rocznica powstania styczniowego, sztuka p. Józefa Wiśniowskiego [illegible] obywatelstwa w teatrze polskim. [illegible] koloryt epoki i trafne uchwycenie charakterystyki środowiska i typów z okresu ruchu narodowego, [illegible]

Mielibyśmy sposobność omówić bliżej utwór p. Józefa Wiśniowskiego z okazyi przedstawienia w teatrze krakowskim, [illegible]

— **Helena Ożegalska:** „Storczyki". Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego w Wieliczce. („Biblioteka nowelistyczna" t. VI).

Cykl powiastek, wrażeń i opisów, rzuconych na papier [illegible] wyobraźni i z reminiscencyj przeżyć, jakie przechowała pamięć wrażeń wczesnej młodości. Te wspomnienia, ujęte w luźne obrazki, zalecają się niekiedy wdziękiem szczerości i prostoty, która zastępuje na razie brak artyzmu w układzie. Z pośród zamieszczonych tu nowelek pierwsza, która dała tytuł całemu zbiorkowi, zaleca się pewnym wdziękiem formy. Rysem znamiennym kilku innych n. p. obrazka p. t. „Trefka" jest szczera naiwność, kwalifikująca te obrazki, jako lekturę dla dzieci. Prawdopodobnie w tym kierunku autorka znajdzie w przyszłości wdzięczniejsze i odpowiedniejsze dla swego uzdolnienia pole do dalszych, może szczęśliwszych prób pióra.

— **Bard Polski 1795 r.** Ks. Adama Czartoryskiego. Wydał i wstępem opatrzył Józef Kallenbach. Brody. Nakładem i drukiem F. Westa. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. T. 79).

Historya poezyi polskiej zapisała ze zdziwieniem i ubolewaniem fakt, że najdonioślejszy w dziejach narodu moment upadku niepodległości, nie wywołał wśród współczesnego pokolenia, płomiennego głosu protestu, wyrwanego z duszy narodu w mowie poetyckiej. A jednak głos taki zjawił się i tylko dziwnym zbiegiem okoliczności pojawienie się w druku tej poezyi, która była hymnem boleści nad upadkiem politycznego bytu Polski, zbiegło się z chwilą, gdy rząd dusz w Polsce objęła poezya romantyczna, gdy w wielką pieśń wiary i nadziei uderzyli natchnieni wieszcze.

Głosem takim był „Bard polski" ks. Adama Czartoryskiego, poemat, mający wszystkie cechy poezyi pseudo-klasycznej — wyśpiewany z uczuciem i natchnieniem szczerze poetyckiem, formą jedynie zastosowany do pojęć i wymagań epoki. Ogłoszony drukiem po raz pierwszy w r. 1840 musiał przebrzmieć w pierwszej chwili bez echa i dopiero historya literatury, oceniając go w perspektywie dziejowej na tle prądów ówczesnych, musiała mu przywrócić poetyckie jego dostojeństwo i znaczenie w dziejach poezyi narodowej. „Bard polski" mimo kilku przedruków pozostał dotąd znanym tylko szczupłej garstce badaczy piśmiennictwa. To też prawdziwą przysługą dla historyi literatury, a spłaceniem długu wdzięczności wobec autora jest ogłoszenie nowego jego wydania w poprawnym tekście w zbiorze arcydzieł poezyi wydawanych przez księgarnię p. Westa. Tekst „Barda" przygotował do druku z rękopisu i wstępnem słowem opatrzył prof. dr J. Kallenbach, wyjaśniając zarazem znaczenie i podnosząc jego poetyckie piękności poematu, który jest jedną z pierwszych prób ujęcia w wierszu polskim najczystszych, najwznioślejszych uczuć narodowych po stracie ojczyzny. Na tem miejscu przypomnieć należy, że istnieje także prócz „Barda polskiego" zbliżony znaczeniem i nastrojem drugi również mało znany utwór współczesny poetycki, opiewający upadek ojczyzny, a mianowicie „Elegie księdza Morelowskiego", wskrzeszone niedawno w druku przez „Tow. oświaty ludowej".

— **J. Żuławski w teatrze niemieckim.** W Monachium ukazał się w tych dniach nakładem firmy Jerzego Müllera (Drei Masken-Verlag) przekład niemiecki dramatu Jerzego Żuławskiego p. t. „Donna Aluica". Przekładu dokonał Kazimierz Łodygowski.

— **Historya polska w języku norwegskim.** W Chrystyanii wyjść ma w bieżącym roku podręcznik do dziejów Polski. Autorem jest p. Rożniecki, wnuk emigranta z 1831 r., który, poświęciwszy się karyerze naukowej studyował w Kopenhadze i wiadomości o swej ojczyźnie szerzy za pomocą odczytów i artykułów w Danii i Norwegii.

— **Nowe książki:**

Marya Jehanne Walewska (hr. Wielopolska): „Faunessy". Kraków, Księgarnia Literacka K. Kwaśniewskiego.

Mark Twain: „Biały słoń i inne humoreski". Tłómaczył J. M. Kraków 1913. Nakładem księgarni K. Kwaśniewskiego.

Aureli Drogoszewski: „Eliza Orzeszkowa". Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Tomasz Rudnicki: „Legendy o krucyfiksie". Warszawa-Kraków 1913. Nakładem autora, str. 164.

Dr. Ant. Mikulski: „Działalność oświatowa Tadeusza Czackiego". Poznań 1913. Praca powyższa jest jednym z przyczynków, jakie przysporzyło piśmiennictwu stulecie urodzin wielkiego reformatora szkolnictwa. Autor przedstawił Czackiego jako niezmordowanego pracownika w warszawskiem Towarzystwie przyjaciół nauk, w pierwszych trzech latach jego istnienia, a następnie dał obraz jego działalności na stanowisku kuratora naukowego w ziemi wołyńskiej, podolskiej i na Ukrainie kijowskiej, oraz zabiegów jego około szkoły krzemienieckiej. *mg.*

„Pamiętniki Józefa Franka", prof. uniwersytetu wileńskiego. Tom II. Wilno. Nakładem Tow. udziałowego „Kuryer litewski" 1913. (Biblioteka pamiętników).

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Zabiegi o pokój i ostatnie walki.

(Telegramy „N. Reformy".)

O szybkie zawarcie pokoju.

Konstantynopol. Ks. Sabah Eddin ogłasza w dzienniku „Vazife", wychodzącym w miejsce dziennika „Ikdam", artykuł, w którym uzasadnia konieczność zawarcia pokoju. Wśród panujących obecnie w Turcyi stosunków, które doprowadziły kolejno do utraty różnych terytoryów, byłoby dalsze prowadzenie wojny, choćby nawet zwycięskiej, samobójstwem. Książe potępia politykę zewnętrzną Porty w czasie ubiegłym, kiedy to molestowano Europę protestami przeciw naruszeniu zwierzchności Turcyi nad Kretą, zamiast zawrzeć z Grecyą korzystny sojusz na podstawie odstąpienia Krety. Książe uważa za jedyne znaczniejsze wydarzenie w nowej wojnie, upadek Janiny. Obecnie trzeba szybko zawrzeć pokój, aby zmienić Skutari i Adryanopol na inne korzyści. Turcya mogłaby wzmocnić narodową niezależność także bez Adryanopola, podczas gdy nowa klęska sprowadziłaby utratę Konstantynopola. Po wojnie Turcya będzie musiała poświęcić się reformom społecznym, jeżeli nie chce dostać się pod obce panowanie.

Odpowiedź rządu bułgarskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Sofii: Rząd bułgarski w odpowiedzi na notę mocarstw oświadczy, że zamiast linii Midya — Enos, jako granicę między Turcyą a Bułgaryą, wybrano prostą linię z Midyi do zatoki Xaros. Państwa bałkańskie są natomiast gotowe zrezygnować z odszkodowania wojennego, a zażądają natomiast tylko kontrybucyi wojennej na rzecz rodzin żołnierzy, poległych w obecnej wojnie. Jeden z przywódców politycznych oświadczył korespondentowi, że jeżeli mocarstwa zechcą, pokój w przeciągu dni dziesięciu będzie zawarty.

Szturm na Adryanopol.

Sofia. Bułgarska agencya telegraficzna donosi o szturmie na Adryanopol: Ósma dywizya wojska bułgarskiego obsadziła na południowym sektorze wysunięte naprzód pozycye nieprzyjacielskie i zdobyła przytem 20 armat i 8 mitraliez oraz wzięła do niewoli 800 Turków. Około godziny 5 po południu wojsko bułgarskie zbliżyło się na odległość 300 kroków od fortów i gotuje się do ataku.

Bitwa pod Czataldżą.

Paryż. „Matin" donosi, że ogólna bitwa na linii Czataldża rozpoczęła się wczoraj rano. O wyniku nie ma dotąd wiadomości. Ofenzywę rozpoczęli Bułgarzy, którzy chcą odzyskać utracone pozycye między Indeköj a Kadiköj.

O ludność niewalczącą w Skutari.

Cetynia. (Z urzędowego źródła czarnogórskiego). Ponieważ przedstawiciele wielkich mocarstw podjęli krok u rządu czarnogórskiego, aby niewalczącej ludności Skutari pozwolono opuścić miasto, główno komenderujący ks. Daniło wysłał przez parlamentarza list do Essada paszy, zawiadamiając go, że król zezwolił niewalczącej ludności na wydalenie się z miasta w przeciągu 50 godzin. Essad pasza odpowiedział pisemnie, że dziękuje za wspaniałomyślność, objawioną przez króla, nie może jednakże przyjąć propozycyi, ponieważ nie ma w tej mierze upoważnienia od swego rządu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Tryestu: W poniedziałek o 6 wieczorem parowiec Lloydu „Metkowicz" odjechał do San Giovanni di Medua z ładunkiem żywności i środków sanitarnych dla ludności Skutari.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Rzymu: Rząd włoski polecił wysłać okręt z żywnością i lekarstwami dla ludności cywilnej w Skutari.

Londyn. „Daily Nevs" donoszą z Belgradu: Jeden z oficerów serbskich, wzięty w czasie walk pod Skutari do niewoli, uciekł z twierdzy i oświadcza, że artyleryą turecką twierdzy dowodzi 15 oficerów austryackich, służących w armii tureckiej.

Oświadczenie Greya.

Berlin. W tutejszych kołach politycznych wielkie znaczenie przypisują wczorajszemu oświadczeniu Greya, złożonemu w Izbie gmin. Wysnuwają stąd wniosek, że stanowczą wolą mocarstw jest położyć koniec rozlewowi krwi na Bałkanie i doprowadzić do zupełnej zgody między mocarstwami, tak, że niema już powodu do wątpienia, że pokój powszechny będzie niebawem urzeczywistniony.

Rosyjska demobilizacya.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga: Dotąd nie ukazało się jeszcze oficyalne rozporządzenie w sprawie rozpuszczenia rezerwistów. Mimo to rząd już część ich rozpuścił. W Moskwie rozpuszczono 2000 rezerwistów.

Bułgarsko-rumuńska konwencya wojskowa.

Petersburg. Podług doniesień dzienników, wódz bułgarski, Dimitrijew, przybył tutaj z misyą zawarcia konwencyi wojskowej pomiędzy Bułgaryą a Rumunią.

Sprawa zamordowania ks. Palicza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" przynosi z Cetynii urzędowe przedstawienie sprawy zamordowania ks. Palicza przez Czarnogórców. Ks. Palicz aresztowany został pod zarzutem buntowania ludności przeciw rządowi i odesłany wraz z innymi buntownikami pod eskortą do Ipeku. W drodze ks. Palicz i inni buntownicy zaczęli uciekać i mimo trzechkrotnego wezwania eskorty nie chcieli się zatrzymać. Żandarmi dali wówczas ognia i zabili ks. Palicza i dwóch innych uciekinierów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 26. marca.

Z kongresu socyalistów francuskich.

Brest. Kongres zjednoczonej partyi socyalistycznej przyjął po przemówieniu Vaillanta, Hervego i Pressense'go wniosek wyrażający solidarność z socyalistami alzacko-lotaryngskimi, którzy oświadczyli, że za żadną cenę nie życzą sobie odwetu. Uchwalono dalej energiczną akcyę w kierunku zbliżenia niemiecko-francuskiego, oraz na rzecz międzynarodowego sądu rozjemczego i za stworzeniem milicyi ludowych. Powzięto także uchwałę przeciw trzyletniej służbie wojskowej.

Opowiadanie Szinasa.

Ateny. „Efimeris" ogłasza wywiad swego współpracownika z mordercą króla Jerzego Szinasem, który oświadczył, że czynu zbrodniczego dopuścił się z rozpaczy. Przez 10 lat był nerwowo chorym. Przed dwoma miesiącami zapadł za gruźlicę i to popchnęło go do odwetu na tych ludziach, którym stosunki społeczne pozwalają na szczęśliwe życie w przeciwieństwie do innych ludzi. Zamordowanie króla przypisuj nieszczęśliwemu przypadkowi.

W dniu krytycznym szedł ku willi Allatini bez jakichkolwiek zamiarów. Nagle obrócił się i ujrzał króla. Zwolnił kroku i strzelił. Szinas zapewnia, że tylko choroba skłoniła go do zbrodni.

Dziennikarz wysnuwa jednak wniosek, że Szinasa popchnęła do zbrodni próżność i chęć

Walki z powstańcami w Tripolisie.

Rzym. Agencya Stefani donosi z Tripolisu: Generał Ragni postanowił przedsięwziąć akcyę wojskową celem wypędzenia z silnej pozycyi między dolinami Arba i Sert oddziału powstańczego pod wodzą El Baruniego, który dokonywał częstych napadów rabunkowych. Wyruszyły dwie kolumny wojskowe. Pierwsza pod wodzą generała Lequio obsadziła po dłuższej walce wyżyny Assaba i ruszyła na obóz nieprzyjacielski, który zdobyto po kilku atakach na bagnety. Zabrano wielki zapas amunicyi i zapasów żywności. Obóz spalono, a nieprzyjaciel uciekł w popłochu. Nie licząc ofiar pierwszej walki miał nieprzyjaciel 200 zabitych. Według opowiadania Araków, rannych uwieziono na 200 wielbłądach. Podczas walki na wyżynie Assaba druga kolumna pod wodzą generała Tabri stoczyła żywą walkę koło Montrus, która trwała pięć godzin, a po której kolumna mogła zająć pozycyę, oddaloną o kilometr od Montrus. Straty Włochów wynoszą 24 zabitych i 33 przeważnie lekko rannych.

Katastrofa automobilowa.

Berlin. Ubiegłej nocy na moście śląskim zderzył się automobil z wozem miejskiej kolei. Zginęło 5 osób, 2 ciężko a 2 lekko ranne.

Straszna powódź.

Nowy Jork. Z Ohio i Indyana donoszą o strasznej katastrofie powodzi. Zachodzi obawa, że są ofiary w ludziach. W Dayton, gdzie woda stoi na ulicach na kilka metrów wysoko, wydobyto już 40 zwłok. W Jungtown z powodu zamknięcia fabryk 25.000 ludzi pozostało bez pracy. Woda pozrywała w rozmaitych miejscowościach mosty kolejowe. W Delaware woda uniosła 200 domów.

Suringfield. (Ohio). Według doniesień burmistrza z Dayton, podczas katastrofy orkanu i powodzi zginąć miało 5.000 osób, a 30000 jest bez dachu nad głową.

Ostatnie telegramy.

Wzięcie Adryanopola.

Sofia. Wedle informacyi, pochodzącej ze źródła nieurzędowego, jeden pułk bułgarski wtargnął dzisiaj rano do Adryanopola.

Sofia. Bułgarska agencya donosi: Turcy w Adryanopolu podpalili wszystkie składy w mieście, arsenał i koszary Ogień bucha we wszystkich punktach miasta. Ludność ucieka w szalonym popłochu wzdłuż linii fortyfikacyjnej.

Sofia. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem sytuacya koło Adryanopola przedstawiała się następująco: **Na wschodnim odcinku Bułgarzy posunęli się aż na odległość 200 kroków od pasa fortów** i wzięli tysiąc żołnierzy tureckich do niewoli; do tego trzeba doliczyć 300 żołnierzy, wziętych przez nich do niewoli wczoraj rano.

Bułgarzy zdobyli sześć mitraljez i 21 dział, z tego 7 szybkostrzelnych. *Działa te skierowali natychmiast przeciwko Turkom.*

Zacięte walki staczano około dwóch fortów w wycinku południowym i zachodnim.

Dzisiaj o wschodzie Bułgarzy po śmiałym ataku zajęli cały front wschodni twierdzy z fortami i wszystkiemi bateryami tych fortów. Bułgarzy mają obecnie już silne stanowisko na tych fortach.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wiosna uśmiecha się do nas z zielonych wzgórz

Zgubiono we wtorek 25 b. m. około godziny 6 popołudniu w przechodzie z teatru miejskiego przez ulicę Basztową, Dunajewskiego i powrotem na ulicę Krowoderską **zegarek złoty** z monogramem U. K. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do dyrekcyi policyi, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 2750

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 marca. (Giełda południowa).
Marki 118·47. Renta majowa 83 20. Renta koronowa węgierska 82 —. Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 828 50 Akcye Anglobanku 339·—; Akcye Unionbanku 597 50. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 518·50. Akcye kolei państwowych 699·—. Lombardy 113 —. Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 1063 —. Rima-Muranyi 721·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 60. Losy tureckie 330·—. Ruble 254·50. Skoda 840 —. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 26 marca (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 202·50. Tow. dyskontowe 180 50.
Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 marca. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·21 do 11·22; pszenica na maj 11·49 do 11·50; pszenica na październik 11·96 do 11·97; żyto na kwiecień 9 40 do 9·41; żyto na październik 9 43 do 9·44; owies na kwiecień 9·31 do 9·32, owies na październik 8 44 do 8·45; kukurudza na maj 7 45 do 7·46; kukurudza na lipiec 7·72 do 7·73; rzepak na sierpień 16 95 do 17·05.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę. która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron“ i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy najcięższych zasłabnięciach przewodów oddechowych od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot“ do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot“ i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota“ ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot“ zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 33 7 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot“ w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

MAGAZYN MÓD

St. Zamoyskiej

został przeniesiony ze Sukiennic

◆ **na ulicę Szpitalną l. 18, I piętro.** ◆

Na sezon wiosenny i letni poleca wielki wybór kapeluszy damskich **po znacznie zniżonych cenach.** 2290 5 8

Do wydzierżawienia

BUDYNKI WYSTAWY ARCHITEKTURY

obok parku Dra Jordana z prawem używania całego gruntu do końca roku 1913 względnie 1914. Ostatni termin zgłoszenia do **1 kwietnia b. r.** Bliższa wiadomość w biurze budowniczych L. Wojtyczko i K. Wyczyński, ul. Bracka 2, między 12—1 godziną. 2464 7 12

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako

54 **najlepsza w świecie gorzka** 46 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: Zygm. Winter, Wiedeń III, Ungargasse 20.

Towarzystwo Muzyczne

w Krakowie

rozpisuje **konkurs** celem obsadzenia **od dnia 1 września 1913 r.** posady 2628 2 3

profesora wyższego kursu fortepianu

przy Konserwatoryum Towarzystwa.

Warunki zależne od kwalifikacyi. Zgłoszenia przyjmuje do **20 kwietnia b. r.** i wyjaśnień udziela **Kancelarya Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, Plac Szczepański, Stary Teatr**

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie

zarejestrowane z nieograniczoną poręką, założone w 1870 r., **ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)** podniosło procent od wkładek z $4^{1}/_{2}$% na 2273 5 12

5%

opłaca procent od dnia złożenia i podatek rentowy.

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia niniejszem

Członków uprawnionych do głosowania na mocy Art. 10 statutu, że uzupełniający wybór Delegata na Zgromadzenie ogólne tegoż Towarzystwa

z obwodu Kołomyjskiego

odbędzie się **dnia 15 kwietnia 1913 r.** w Kołomyi w sali posiedzeń Rady powiatowej o godzinie 10 przed poł., pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Stanisława Łążyńskiego, względnie JWP. Stefana Br. Moysy-Rosochackiego.

Listy wyborcze wyłożone będą na dwa tygodnie przed ogłoszonym terminem wyboru w agencyi Tow. i w Radzie powiatowej w Kołomyi.

Członkowie Towarzystwa uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń, otrzymają w myśl § 4 Instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni przed terminem rozpisanego wyboru.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownem brzmieniu obowiązująca »Instrukcya wyborcza« odpowiedni wyciąg ze statutu Towarzystwa, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku Członków.

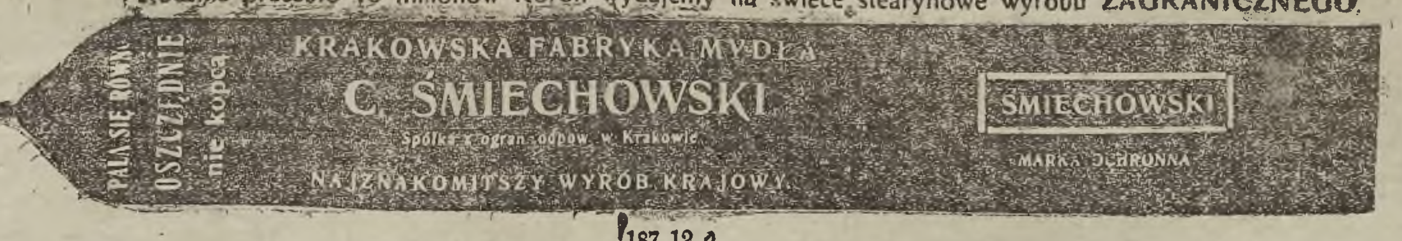
Reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadsyłać należy bezpośrednio do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, nie później jednak niż na 8 dni przed terminem wyboru.

Reklamacye później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu zgromadzenia wyborczego, który na zasadzie Art. 10 statutu Towarzystwa orzeka wspólnie z Komisyą wyborczą o ważności reklamacyi.

Kraków, dnia 13 marca 1913. 2690

(Przedruk nie będzie płacony). *J. Męciński* m. p.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.



187 12 0

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 15 lutego otworzyłem

Zakład krawiecki przy ul. Szewskiej l. 24, I p.

pod firmą

L. MARONA i SKI.

Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnym magazynie L. Grabowskiego jako przykrawacz, podejmuję się wszelkich robot w zakres krawiectwa wchodzących po cenach bardzo przystępnych, ręcząc za wzorowe i punktualne wykończenie. 2550 5 10

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Anczyc Wł. L. **Łokzewianie.** Obrazek dram. Wyd. ósme	—'80
Dębicki Zdzisław. **Wybór poezyi** w oprawie	4'60
Jeleńska Emma. **Trzy pokolenia.** Powieść	3'60
Ładá Jan. **Lucifer.** Nowelle	4'—
Shakespeare. **Dzieła dramat.** T. VII/VIII na pap. zw. W opr. w 1 t.	4'80
— " " " VII na pap. lepszym. W oprawie	2'60
— " " " VIII " " " " . .	3'60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. T. VII	4'80
" " " " " W oprawie	6'50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2520 2 3

ZMIANA LOKALU.

Magazyn okryć damskich

B. BAUM

został przeniesiony na ul. Grodzką 15, I p.

Modele wiosenne już nadeszły 1862 5 6

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Tkalnia — M. Goneta

poczta loco, poleca tanio

!! własnego wyrobu płótna i weby !!

I-szej jakości. **Obrusy, ręczniki** i t. p. — Cenniki i próbki wysyła franco. 960 21 25

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Nowość! Butterik's Sensacya!

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1913, zawierający **5000** (pięć tysięcy) modeli, oraz gotowe **kroje** do wszelkich modeli w tym albumie zawartych dla Pań i dzieci na różne miary, do nabycia. Cena 3 K, z przesyłką 3'50 K, za zaliczką 4 K, również **„Butterik's** wydanie mniejsze, cena 1'50 K, z przesyłką 1'90 K, za zaliczką 2'25 K, ponadto **„Favorit"** żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1913, cena 1 K, z przesyłką 1'40 K, za zaliczką 1'65 K — poleca

M. LANDAU, Kraków, św. Krzyża 5. 1933 11 0

Do matury

dzieła krytyczne wypożycza Adolf Gumplowicz w Krakowie

Bracka 9

1787 9 0

Wypożyczalnia książek.

Wynajem automobilów

na godziny, dnie i tygodnie po cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia przyjmuje: **Rudolf Wanicki w garażu firmy Benz, Groble 5. Tel. 2502** i w mieszkaniu **przy ulicy Szlak 57, I p.** 22 14 0

W Czarnej Wsi

tuż za dawną rogatką miejską, każdego czasu do wydzierżawienia plac ogrodzony naokoło parkanem, nadający się na skład drzewa, materyałów budowlanych, warsztaty etc., w obszarze około 2000 sążni. Wiadomość u p. Józefa Schlanga, Czarna Wieś l. 39. 2659 2 3

Lokal sklepowy

Adolfa Fabera, przy ul. Floryańskiej l. 21, z powodu przeprowadzenia się, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w sklepie. 2660 2 3

Powabne nowości sezonowe.



Zażądać próbek! 1795 9 0

TYLKO WPROST

od składu fabrycznego

„SUDETIA"

Karniów Nr 17 (Śląsk austr.)

kupujcie **materye na ubrania męskie i damskie,** oraz Śląskie wyroby **płócienne** najlepszej jakości po najniższych cenach.

Resztki za bezcen.

Dom nowoczesny, rentowy, z pożyczką Kasy oszcz., sprzedam korzystnie lub **zamienię na**

1 lub 2 parcele budowlane

w dobrem położeniu, najchętniej w II, IV, V lub VI dz. Zgłoszenia z podaniem położenia i rozmiarów parcel i możliwie najtańszej ceny za 1 sążeń kwadr., pod „Korzystna propozycya" poste restante Kraków-Bracka, za okazaniem kwitu inseratowego. 2548 4 5

Siana

kilka wagonów mam w Bobowej na sprzedaż Zgłoszenia listownie: Dobrzański, Ciężkowice. 2606 3 3

Przyjmę

nie drogo na mieszkanie z wiktem, 2 małe panienki. Opieka troskliwa. Ulica Wrzesińska 7, parter, na lewo. **Wdowa.** 2627 2 2

Do wynajęcia od 1 kwietnia

przy ul. Smoleńsk 26, na I i III piętrze: 3 pokoje, przedp., kuch., spiż., łaz. gazowa, z klozetem, osobny dla służby, balkon z widokiem na Kopiec Kościuszki i park Jordana, ewent. vacuum do czyszczenia mieszkań. — Tamże **sklep** na pieczywo i nabiał, oraz pojedyncze stancye frontowe — zaraz do wynajęcia. 2414 3 3

Półdziennego

zajęcia poszukuje rutynowany handlowiec. Zgłoszenia „Merkur" poste rest. Kraków. 2656 2 3

Obrazy

sławnych malarzy polskich, okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Zakładzie „Zorza", ulica św. Krzyża 7. 2653 2 3

Zarządcy

działu restauracyjnego, starszego, stanu wolnego — tylko rutynowanej siły — poszukuje od 1 maja b. r. **A. Hawełka, Kraków.** 2643 2 3

Ucznia do praktyki

przyjmie Zakład „Zorza", ul. św. Krzyża 7. 2652 2 3

Poszukuję

w Krakowie dla 2 osób 2 pokoi, przedpokoju, z kuchnią gazową, łazienką, centralnem ogrzewaniem i elektryką, od 1 lipca 1913, mezanin, I p., lub oficyny. Zgłoszenia listowne do 31-go marca 1913 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2598.** 2598 3 3

Koń

do sprzedania i faeton. Wiadomość ul. Sławkowska 32, od godz. 2—3 godz. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2604 3 3

Z powodu żałoby

do sprzedania tanio: damskie kostyumy, suknie, bluzki i inne praktyczne rzeczy ładne. — Oglądać można rano od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do $4^{1}/_{2}$ po poł. Ul. św. Gertrudy 2, II p. 2617 2 3

Na Prądniku Czerwonym

20 minut pieszo od Krakowa, w okolicy zdrowej, nad młynówką (kąpiel) **jest do wynajęcia** od 1 lub 15 kwietnia b. r. **domek** cały, opatrzony na zimę, front do południa, o 4 pokojach, kuchni, weranda oszklona, ganeczki, ewentualnie wraz z stajnią i wozownią.

Zastąpi wyjazd na wakacye, od szosy warszawskiej 200 kroków w bok. Cena przystępna. — Listownie: **J. R. 100** poste rest. Kraków-Dworzec. 2621 2 2

Przewózki!!!

wozami meblowemi uskutecznia stałymi pakierami punktualnie i po przystępnych cenach 2624 2 3

W. Bujański

Kraków, Rynek gł., Linia A-B, Hotel Drezdeński, tel. Nr 19.

I-a ostrawskich i górnośląskich

⚒ węgli i koksu ⚒

dostarcza **J. Swirczek,** hurtowny handel węgli, **Hruszów** pod Mor. Ostrawą. 2648 2 2

Do wynajęcia

2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez, oddzielnie lub razem, nadające się także na biura lub cele przemysłowe. — Ulica Szewska l. 16, II piętro. 2554 3 5

Aparat kinematograficzny

krzesła składane, stare meble, fisharmonia, tanio do sprzedania. Wiadomość: dozorca domu, ulica Studencka 7. 2555 3 3

Zarząd dóbr Pacyków

koło Stanisławowa

wydzierżawi 3 folwarki w obszarze 240 morgów, 320 morgów i 400 morgów pola ornego i łąk, w całości lub oddzielnie. 2562 3 3

Apteka

w Strumieniu (Śląsk), przyjmie zaraz **aspiranta.** 2561 3 3

Lato dla dzieci!

1 czerwca otwarcie nowego działu Pensyonatu pod **„Matką Boską" w Rymanowie.**

INTERNAT DZIECIĘCY

Opieka fachowo-wychowawcza i lekarska, gimnastyka, nauka szkolna, języków, muzyki.

DZIAŁ ODŻYWIANIA WĄTŁYCH DZIECI

2573 3 4 (od czteroletnich)

Liczba dzieci ograniczona. — Zgłoszenia do 15 kwietnia: Walterowa, Lwów, Magdaleny 3. Prospekty pensyonatu, oraz internatu gratis. Pensyonat otwarty 20 maja.

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec, zostanie przyjęty zaraz. — Zgłoszenia osobiste: **Michał Hanusz, Karmelicka 42, Kraków.** 2510 4 4

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 6 0

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 2486 5 8

Parcela

500 sążni, w pobliżu nowego dworca towarowego i ulicy Długiej, do sprzedania. **„Parcela 500"** poste restante **Kraków.** 2545 3 4

Jamnik

centkowany (tygrys), 11 mies., rzadki okaz, po psach premiowanych, do sprzedania. Na życzenie fotografia. — W. Poręba, Tarnów, ulica Krakowska l. 23 c. 2430 4 5

Kamienica

z całym komfortem, z 12 latami wolnemi, do sprzedania lub do zamiany na parcelę budowlaną, na stary dom do przebudowania, na folwark lub na pretensyę hipoteczną. Zgłoszenia pod **„Kamienica"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2542 3 3

Michał Puciński i Spółka

majster murarski

Kraków-Zwierzyniec, ul. Kościuszki 2

podejmuje się wszelkich robót murarskich w miejscu i na prowincyi, po cenach bardzo przystępnych. 2621

Zofia Henisz

Kraków, Kremerowska 14. Pokoje urządzone z komfortem, dla przejeżdżających z całem utrzymaniem. Obiady w domu i na miasto po cenach umiarkowanych. 2478 3 3

Większe przedsiębiorstwo fabryczne

w Galicyi

(wartość nieruchomości i maszyn 400.000 koron) do sprzedania, względnie do zamiany na majątek ziemski, domy czynszowe etc. — Zgłoszenia pod „Galicya" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2532 3 3

Poszukuje się

int. panny, mogącej udzielać początków języka francuskiego i muzyki, dla dwojga dzieci. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: P. Michnik, Nowy Sącz. 2536 3 3

Meble

używane do sprzedania. Ul. Staszica 14, parter. Wiadomość u stróża. 2565 3 3

Dentystka

technik-asystentka, biegła w technice operac. kauczuk. i metal., Polka, lat 24, dotychczas na posadzie w Berlinie, przyjmie posadę od 1-go kwietnia b. r. **B. W. 24** poste restante **Kraków.** 2570 3 5

Wiejskie mieszkanie w Krakowie

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon i przynależności na I piętrze, w pięknej willi w Dębnikach, ul. Zagrody, częściowo lub w całości, do wynajęcia każdego czasu. 2595 3 3

Kupię

używany, w dobrym stanie **motocykl** o sile 3 do 4 HP., ewent. z krzesełkiem. W. S., Kraków, Akademia handlowa. 2521 3 3

Ziemniaków

1000 cet., tymotki nasiennej 30 cet., ma do sprzedania Obszar dw. Niedomice, p. Żabno, nad Dunajcem. 2651 2 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 kwietnia przy ulicy Lubomirskiego 37: 3 pokoje frontowe, kuchnia, przedpokój, łazienka, 2 klozety, pokój dla służby, balkon, widok na ogród Lubomirskich, oświetl. elektr. i gaz., 2 pokoje, kuchnia i t. d. 2541 3 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 5 20

K 36.828'48

otrzymało do końca roku 1912

T. S. L. tytułem 5% dochodu z sprzedaży tutek i bibułek cygaret.

„PROMIEŃ"

Suma ta świadczy najwymowniej o dobroci bibułek i tutek z papieru sassowskiego: **„PROMIEŃ".**

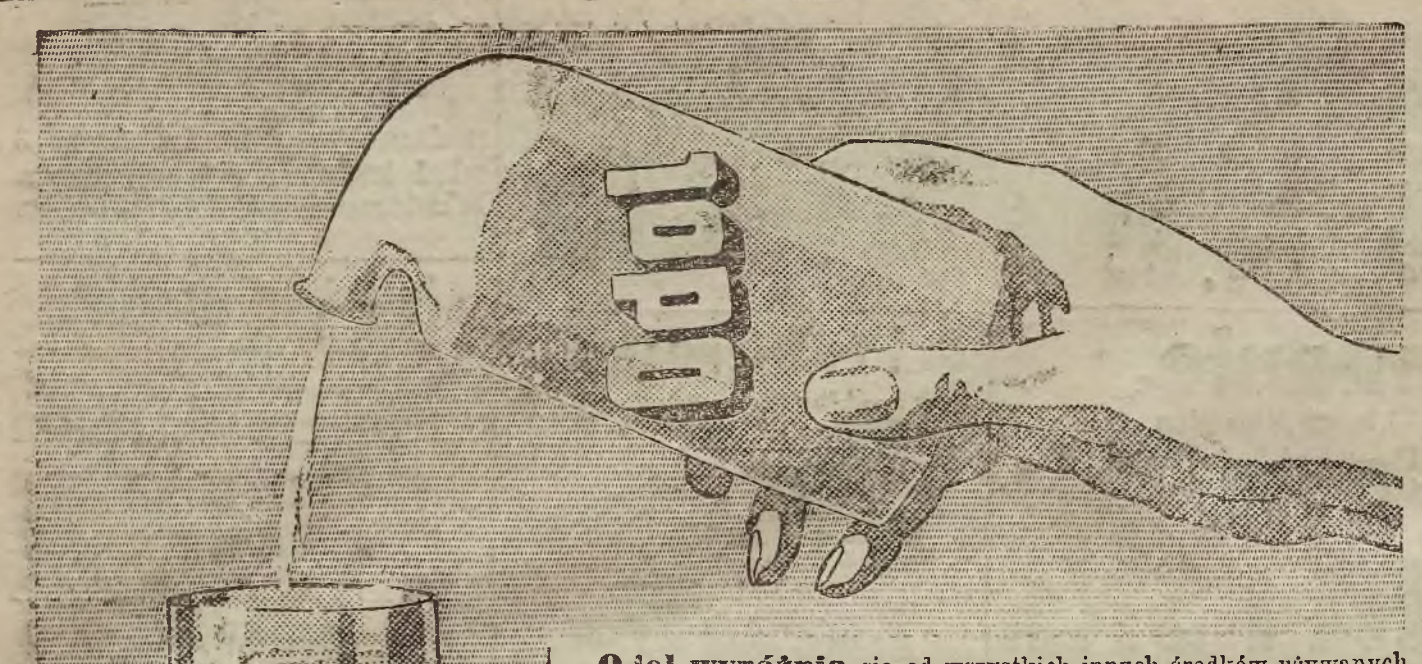
Wszędzie do nabycia. 1960 7 10

Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek l. 16.

Zakład ogrodniczy św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegram Józefici Kraków. **Telefon 112.**

Poleca nasiona, cebulki, sadzonki, rozsady, szczepy, krzewy różne, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzenia ogrodów, obsadzenia żardynier, skrzynek, balkonów i grobów, oraz dekoracyi sali i kościołów. Wielki wybór kwiatów ciepłych. — Bukiety i wieńce od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.



Odol wyróżnia się od wszystkich innych środków używanych do płukania jamy ustnej tą zaletą, że po płukaniu wyściela jamę ustną mikroskopijnie cienką, ale za to szczelną i antyseptyczną warstwą, która po wypłukaniu działa jeszcze przez całe godziny. To właśnie długotrwałe działanie, jakiego żaden inny preparat nie posiada, daje tym, którzy Odolu codziennie używają, pewność, że ich jama ustna jest bezpiecznie ochronioną przeciw działaniu produktów gnicia i fermentów, które niszczą zęby. 2513 1 3

Wszystkie gatunki Atramentów ISKRA Pasta do obuwia

813 18 20

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Ludwik Riss, Nowy Sącz, ul. Lwowska. 2669 1 3

Kierownik

komercyalny, oraz **buchalter-bilansista** i korespondent polski, niemiecki, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, zmieni posadę. Poważne referencye i długoletnie chlubne świadectwa. — Zgłoszenia pod **„Zdolny"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2672 1 3

Realność

większa, dzieląca się na 3 części, w pobliżu nowego mostu w Podgórzu, do sprzedania. — **Dom piętrowy**, o 17 ubikacyach. — **Parcela frontowa**, 57 sążni, wraz z oficynami. — **Parcela frontowa**, 71 sążni, lub razem w całości. — **Wukabe** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 2671

Do sprzedania meble

szafa, kredens, łóżko blaszane z wkładem, otomana, umywalnia, krzesła, kocioł miedziany, 60×70 cent. Ul. Radziwiłłowska 8, III p., drzwi XV, od 3—5. 2683 1 6

Do wynajęcia

dla pokój frontowy, nieumeblowany, na parterze, z osobnem wejściem od 1-go kwietnia 1913 r. — Wiadomość u stróża przy ulicy Karmelickiej l. 21. 2637 1 3

Rutynowany droguista

Poznańczyk lat 24, wolny od wojskowości, z kilkoletnią praktyką zagraniczną, w pierwszorzędnych interesach, biegły ekspedyent, dobrze się prezentujący, poszukuje od 1-go kwietnia r. b. miejsca. - Zgłoszenia pod **A. B.** poste restante **Kraków.** 2679

Metoda Berlitza.

Francuski. Roger de Brugière, ul. Karmelicka 9, parter.

Angielski. George Westall, ul. Dunajewskiego 6, B. III.

2271 6 12

Dobra sposobność

dla młodego handlowca

z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza, do wynajęcia wspaniały, nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki bardzo korzystne z powodu otwarcia nowego mostu. — Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. Wiadomość na miejscu Podgórze, ul. Lwowska 24, II p., lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I p., u D. Bincera. 1944 10 10

Kupuję

stare ubrania i płacę najdroższe ceny. H. Gelbwachs, Miodowa 22, Kraków. 2674 1 2

Licytacya.

Dnia 17-go kwietnia 1913 o godzinie 9 rano odbędzie się w Krakowie w c. k. Sądzie powiatowym, ul. św. Jana, w biurze Nr 45, licytacya 53 morgów gruntu w jednym kawałku, w tem 15 morgów łąk, w gminie Wolica, około 2 mil od Krakowa położonych.

Wartość szacunkowa 23.050 kor.

Najniższa oferta 15.300 kor.

Nadmienia się, że grunta te nadające się bardzo do parcelacyi, obciążone są długiem pow. Kasy Oszczędności około 16.000 koron do wypłaty na 40 lat na $5^1/_2\%$. Wszelkie akta można przejrzeć w odz. kanc. c. k. Sądu pow. oddz. VIII do Lcz E VIII 4184/12. 2675 1 3

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 11 100

Poszukuje się

od 1 października b. r. przy spokojnej ulicy mieszkania z 5-ciu pokoi z elektrycznością i o ile można z gazem, dla celów uniwersyteckich. — Zgłoszenia: **M. U.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2684 1 2

Prazdrój Janowski!

Skład komisyjny miodów Janowskich **Miodowarni S. Blatta**, założonej 1850, **Kraków, Skawińska 11, Telefon 1177**, pod kierownictwem Englarda i Rubinsteina. 2670 1 3

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro pośrednictwa Markusa Sterna

w Nowym Sączu 2502 1 2

pośredniczy w kupnie, sprzedaży i wymianie realności, dóbr, lasów i t. p., pod nader przystępnemi warunkami.

L. 506. 2691 1 3

Ogłoszenie.

Z dniem 1 kwietnia 1913 r. będzie do wydzierżawienia w Dubiu młyn wodny, o 1 kamieniu do mielenia mąki i 2 holendrach, z zupełnem urządzeniem i mieszkaniem dla dzierżawcy. Bliższych informacyj udzieli

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 2678 1 4

Potaniał sok malinowy!!

. Protokołowana, a na licznych wystawach nagrodzona i odznaczona

Apteka Mr. Alfreda Stepka
w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg, brutto, opłatnie do każdej miejscowości. 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. 246 23 30

Wysyłka tylko za zaliczką.

Méthode Berlitz.

Madame G. de Ferrières
professeur de français
Łobzowska 4, parter.
2698 1 10

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA"**, przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 1937 13 15

Półkryte powozy

landa, wolanty, faetony-kuczer, wózki, brek, omnibus i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 2358 6 8

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2310 7 10

Sprzedam realność

w dzielnicy IV, bardzo przystępnie, z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: **A. I.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2366 5 5

Masło naturalne

karpackie wysyła w 5 kg, paczkach za 13 kor. 60 hal. opłatnie Jan Barnaś, Szepes ófalu Węgry. 1982 20 20

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia **Zygmunt Schillinger**, biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 2285 7 10

Meble

szafy, biblioteki, stoły, lustra, fortepian, mahoniowe i palisandrowe, garnitur mebli, lustro i stół, czarne, obrazy olejne i rysunki, używane, lecz dobre, oraz różne meble ma na sprzedaż sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 2317 10 10

Agenci

we wszystkich miejscowościach państwa znajdą bardzo wysoki zarobek przez sprzedaż wyrobów broumowskiej fabryki stor z drzewa i zalnzyj pod firmą **Hollmann et Merkel, Broumov (Braunau) Nr 73, Czechy.**

Efektowne nowości w haftach i ceratowych storach. 2169 3 3

Zgubiono

d. 22 b. m. obrączkę ślubną w drodze przez park Krakowski do stacyi tramwaju Karmelicka-Graniczna. Uczciwy znalazca otrzyma w Dyrekcyi policyi sowitą nagrodę. 2701

Kamienica

z nowoczesnem urządzeniem, z ogrodem owocowym, 12 latami wolnemi, blisko tramwaju, w Wielkim Krakowie, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Kamienica rent."** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2694 1 4

Mająteczek

w pobliżu Wieliczki, około **50** morgów, z rybnemi stawami, lasem, willą, w pięknem i zdrowem położeniu, z inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne: Józef Janiszewski, Kraków, ul. Botaniczna 6. 2696 1 10

Do sprzedania

lub wydzierżawienia przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe w śródmieściu, przynoszące 300—500 koron czystego zysku, z powodu objęcia innego. Adres: Okazicielowi 10 koron serya 1680 poste rest. Kraków. 2699 1 2

Świeże jarzyny

5 kg. sałaty głowiastej . . . . K 3·60
5 kg. karczochów . . . . K 5·60
5 kg. kapusty . . . . K 2·80
5 kg. pomarańcz czerwonych . . . . . K 3·60
5 kg. mieszaniny z wszystkich 4 gatunków . K 3·90
100 orzechów kokosowych z mlekiem K 31·—
wysyła opłatnie za zaliczką **Giovani Spanghero. Tryest.** 2763 1 3

Do wynajęcia tanio

4 pokoje duże, balkon, 2 przedpokoje, na I p., z widokiem na Wawel, Bernardyńska 9. Drugie mieszkanie: pokój i kuchia. 2463 3 3

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 2405 9 10

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1913 mieszkanie na parterze, w willi, przy ul. Tynieckiej l. 50, Dębniki, nad brzegiem Wisły, suche, piękny widok, składające się z 4 pokoi, kuchni, nyży, przedpokoju, łazienki, spiżarki, 2 balkonów na ogród, strychu, piwnicy. **Ogródek frontowy.** Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, linia A-B. 2289 3 3

Powozy

nowe i używane, wózki resorowe o jednem i o dwóch siedzeniach, w bardzo dobrym stanie, wolanciki, kuczer-faetony, z budami i bez, bardzo tanio do nabycia w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu.** Kupuję stare powozy, wymieniam na nowe, przyjmuję również wszelkie naprawy w zakres tenże wchodzące. 2454 5 6

ZNAKOMITE ŚRODKI KOSMETYCZNE

własnego wyrobu. Wodę chinową przerywającą wypadanie włosów przez szybkie wzmocnienie cebulek włosowych fl. po 1 K. Najlepszą wodę kolońską, fl. po 2, 1 K i 60 h. Nadzwyczajne mleko wybielające i konserwujące, a przez to odmładzające skórę, po K 1·20 i dalej. Kompletne opaski hygieniczne dla pań od K 1·50 do 6 K. Perfumy oryginalne i na wagę. Przybory toaletowe, pasy brzuszne kompletne wyprawy dla położnic, wina, koniaki lecznicze, poleca najtaniej kobieca

DROGUERYA i PERFUMERYA
H. SIKORSKIEJ
KRAKÓW, UL. SZPITALNA 19.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie i sumiennie. 2410 3 10

CHŁOPIEC

z dobrego domu, z rozpoczętą praktyką, poszukuje miejsca w handlu korzennym. — **M. S.** poste restante **Wadowice.** 2605 3 3

Parę wałachów

powozowych, silnych, 6-letnich, maści gniadej, miary $16^1/_2$, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Kryspinów, p. Liszki pod Krakowem. 2403 4 4

Miód! Miód!

Deserowy, kuracyjny 7·50 K, gęsto płynna patoka, „rarytas" 8·50 K za 5 kg. opłatnie. **Korzeniewicz**, em. naucz., **Iwanczany.** 2322 10 0

Przystojna

23-letnia panna, znająca język niemiecki, polski, francuski, muzykalna, przyjmie posadę towarzyszki, oraz zajmie się gospodarstwem u starszego pana. **F. Z.** poste rest. **Kraków I**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2697

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ
Lwów, Syktuska 25.
315 18 0 **Kraków, Sukiennice 20.**

Skórę

musi się gruntownie pielęgnować, a do tego nadaje się najlepiej dobre mydło, albowiem złe mydła jarmarczne szkodzą raczej, a nie przynoszą korzyści. Wyborne

mydło lysoformowe

ma nadzwyczaj aromatyczny zapach, jest łagodne i wskutek 1%-wej zawartosci lysoformu działa antyseptycznie. Jedna próba działa przekonywująco. Mydło to wydaje się droższem (kawałek 1 korona), ponieważ jednak kawałek jest wielki i mydło bardzo wydajne, to w użyciu jest ono rzeczywiście tańsze. Spróbować raz!

Zęby

i jama ustna są często siedliskiem zarazków; dlatego też konieczną jest rzeczą, aby usta co dzień czyścić dwa razy antyseptycznym, za dobry uznanym

lysoformem miętowym.

Kilka kropel wystarcza do szklanki wody, a mamy płyn desinfekcyjny, któy usuwa natychmiast nieprzyjemną woń ust i zęby dobre konserwuje. Także do płukania gardła nadaje się dobrze Flaszka oryginalna 1 korona 60 halerzy. Spróbować raz! 913 2 2

Zajmującą książkę o „Zdrowiu i desinfekcyi" wysyłam na życzenie każdemu zadarmo, opłaconą. A. C. Hubmann, referent firmy „Lysoformwerke", Wiedeń, XX., Petraschgasse 4.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 24 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Skuteczne pielęgnowanie włosów.



Dobry środek do pielęgnowania włosów powinien włosy ocalać, do bujniejszego, normalnego wzrostu pobudzać, powinien zapobiegać chorobom włosów, powinien sprawiać, żeby włosy były miękkie, gęste, błyszczące, wonne, giętkie. Środek do **czyszczenia** włosów, wszystko jedno, czy mydło, proszek lub płyn, nie może nigdy odpowiedzieć tym wymaganiom. Toteż polecenia godne jest gruntowne mycie włosów co 2 lub 3 tygodnie proszkiem do mycia głowy Javol, który włosów nie wysusza zbytnio. Niezależnie od tego mycia powinno się odbywać stale, to znaczy co dzień pielęgnowanie włosów środkiem „Javol". Javol jest środkiem do pielęgnowania włosów, wyrobionym podług naukowych zasad, który wymienionym wymaganiom odpowiada pod każdym względem. Jego skutecznemi składnikami są wyciągi ziół, których korzystne, można nawet powiedzieć, cudowne działanie na włosy i skórę głowy jest znane. (Wyobrazić sobie pokrzywę, łopian, kminek itd.). Zioła te działają podniecająco, usuwając jako naturalne środki wszelkie szkodliwe drażnienie, podczas gdy sztuczne chemiczne przetwory wywołują często niekorzystny uboczny środek.

JAVOL, ziołowy środek do pielęgnowania włosów, tłusty na włosy suche i normalne, lub tłuszczu nie zawierający na włosy tłuste, jest wszędzie do nabycia. Ceny flaszki 1·70, 3·— i 5·— K.

Javol proszek do mycia głowy (do szampunowania) 30 halerzy za paczkę, 4 paczki 1 K. Zgoła nieszkodliwy. Szczególnie wydajny! 1620 2 3

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie

wprowadziła na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa dział

wkładek oszczędności.

Oprocentowanie rozpoczyna się od dnia następnego po złożeniu wkładki. 2389 4 8

KRĘGLE i KULE OGRODOWE



z drzewa miękkiego i Lignum Sanktum

PRZYBORY BILARDOWE

RULETY w największym wyborze

polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki tego działu na żądanie darmo i opłatnie. 2012 2 2

Na nadchodzącą wiosnę — polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 1073 9 15

Drzewka owocowe i ozdobne.

Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste**, oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie

E. FREEGE, Kraków.

Właśnie wyszła i jest wszędzie

do nabycia

w nowem wydaniu

USTAWA LASOWA (Ces. patent) z 3 grudnia 1852 dz. u. p. Nr 250 wraz z rozp. i późniejszemi ustawami, oraz orzecz. Trybunału. — Zebrał i objaśnił Dr. J. M. Żukowski.

Cena egzemplarza brosz. 3 korony 20 halerzy, opr. 4 korony (z przesyłką zwykłą o 20 halerzy więcej). 2692 1 3

Na składzie w księgarniach, oraz w księgarni wydawniczej

W. Zukerkandla w Złoczowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.